KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 124 (13417) Środa, 1 lipca 1998 r. cena 1Lt

DZIŚ W NUMERZE:

- Radio „Znad Wilii" ukończyło 6 lat - str. 1, 6
- Fotoretro 45-lecia - str. 2, 3
- Wspomnienia sprzed laty czyli Dziwacy z „Czerwonki" - str. 4
- Zakończenie II Olimpiady i VI Igrzysk - str. 7
- Wiadomości z kraju - str. 6
- Czym żyje świat? - str. 8, 9, 10

W KAŻDEJ POLSKIEJ RODZINIE

Słowo do Czytelnika

Los widocznie tak chciał, że jedyny polski dziennik, wychodzący w naszym kraju, ma swój dzień, który rzutuje na jego istnienie. Tym dniem jest 1 lipca. Przed 45 laty w tym dniu rozpoczął swój żywot, później każde pięciolecie razem z Czytelnikami świętowaliśmy mniejszy lub większy jubileusz. A zawsze było to uroczyście, z całym szacunkiem do pracy, jaką wykonywali dziennikarze jedynej gazety polskiej, z szacunkiem i wysoką oceną tej instytucji polskiej, jaką była redakcja „Czerwonego Sztandaru". To prawda, przypadło nam w udziale przeżyć epokę Chruszczowa i Breżniewa, Gorbaczowa i rozpad imperium sowieckiego. Byliśmy zawsze z Tobą. Nawet wtedy, gdy nie mogliśmy otwarcie bronić interesów Polaków, przychodziłeś do nas, by szepnąć na ucho: „Ja wiem, że o tym nie możecie pisać, ale zaradźcie coś temu..." I zaradzaliśmy po cichu, bez rozgłosu, często nie wynosząc na łamy tego, co potrafiliśmy załatwić. Ufałeś nam i my Tobie ufaliśmy.

Nowe czasy wymagały od gazety nowego podejścia do życia, znalezienia swego właściwego miejsca w nowej rzeczywistości. Wybraliśmy słuszną drogę, wypowiedzieliśmy się jednoznacznie za poparciem idei niepodległości Litwy, idei odrodzenia narodowego. Poszukiwaliśmy i nadal poszukujemy razem z Wami naszej tożsamości narodowej, ugruntowujemy ją. Zmieniliśmy tytuł gazety, nawiązując do tradycji prasy wileńskiej, co większość naszych Czytelników zaaprobowała.

1 lipca 1995 roku stał się jeszcze jednym dniem, który zapisał się realiami naszego obecnego życia. Zostaliśmy sprywatyzowani. Mieliśmy nadzieję, że staniemy o własnych siłach w rzędzie najlepszych pism Litwy. Przyznajemy dziś ze smutkiem, że się nie udało. Nie analizując dziś przyczyn, przeżyliśmy najgorszy bodaj okres w życiu naszej redakcji. Pod względem finansowym i twórczym.

Po wczorajszej informacji w gazecie o wyborach nowego zarządu spółki, o tym, że Czesław Okińczyc zechciał pomóc redakcji w wybrnięciu z impasu, Czytelnicy nasi składali zespołowi redakcyjnemu gratulacje telefonicznie i osobiście. Przynosili kwiaty i czekoladki, rozmawiali o gazecie, proponowali współpracę.

W przededniu 1 lipca bieżącego roku ujrzeliśmy światło w tunelu. I chociaż czeka nas jeszcze niełatwa droga w uregulowaniu pewnych formalności prawnych, mamy nadzieję, że będziesz, Czytelniku, z nami nadal, że tak, jak przed laty, będziemy Ci służyli radą, będziesz nam ufać, będziesz do redakcji przychodzić jak niegdyś, niczym do domu rodzinnego.

Nasze hasło „Polski dziennik - w każdej polskiej rodzinie" przetrwało dziesięciolecia i jest nadal aktualne. Wierzymy w Ciebie, wiedząc, że wszystko rozumiesz i że zrobisz właściwy wybór.

REDAKCJA

Dzisiaj - 6 lat Radia „Znad Wilii"

Tak się złożyło, że „ rezydujące" na najwyższym piętrze Domu Prasy Radio „Znad Wilii", podobnie jak „Kurier Wileński", również 1 lipca obchodzi swoje urodziny. Światło dzienne ujrzało, a raczej eter „zakłóciło" po raz pierwszy przed 6 laty z inicjatywy swego założyciela, prezesa Czesława Okińczyca.

6 lat w życiu człowieka - to wiek przedszkolny, ale 6 lat w działalności rozgłośni „Znad Wilii" - to już pokaźny zasób doświadczenia, tysiące popularnych audycji, szerokie grono słuchaczy i budująca perspektywa.

Właśnie dzisiejsze urodziny są okazją do szerszego przedstawienia naszym Czytelnikom, a także słuchaczom (być może też potencjalnym) audycji radiowych, dorobku tej rozgłośni, jej zespołu, planów na najbliższy okres. Poprosiłam więc o rozmowę generalnego dyrektora ***Konstantego Wincela.***

- Panie dyrektorze, Radio „Znad Wilii", pomimo młodego wieku, cieszy się już dużą popularnością wśród mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny. Co się składa na ten sukces?

(Dokończenie na str. 6)

Ta, co w Ostrej świeci Bramie - w Skarżysko-Kamiennej i Olsztynie

NA ZDJĘCIACH: Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysko-Kamiennej (ul. Wileńska 33); ołtarzyk i obraz w dotychczasowym kościółku pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Olsztynie; nowo budowany w tym mieście kościół i klasztor M. B. Ostrobramskiej. Przewiduje się, że 16 listopada br. nastąpi ich uroczyste wyświęcenie i otwarcie.

Fot. **Barbara Tkaczyk i Józef Kanaszyc**

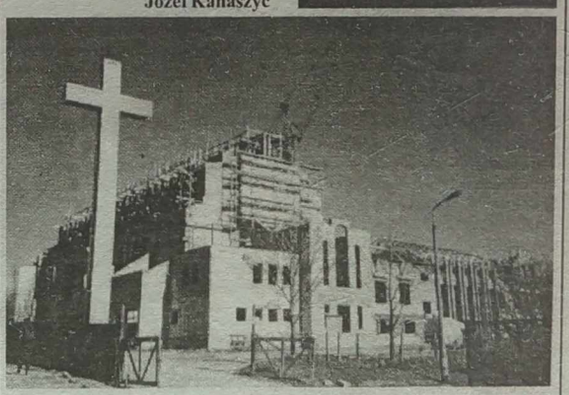

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)

Nas zaprosili

Przyjaciele z UMCS w Lublinie i ZM ZPL Wilna

5 lipca, w niedzielę, o godz. 12.00 w siedzibie ZM ZPL Wilna (ul. Pylimo (Zawalna) 45/2) odbędzie się spotkanie poetyckie z udziałem uczestników Międzynarodowego Pleneru Malarskiego - grupy studentów Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i młodych artystów z Litwy oraz polskich poetów z Wilna. Poprowadzi je lubelski poeta Tadeusz Kwiatkowski - Cugow.

Organizatorem Pleneru (29 czerwca - 8 lipca) oraz imprez mu towarzyszących jest Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Lublinie z jego prezesem Janem Kuźnickim i skarbnikiem Lechem Maliszewskim. Wśród współorganizatorów i uczestników jest również profesor Wydziału Artystycznego UMCS Kazimierz Parfianowicz, oddany przyjaciel wilniuków oraz „Kuriera Wileńskiego".

Inf. wł.

Bez komentarza

Oświadczenie zarządu ZSA „Kurier Wileński"

Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu ZSA „Kurier Wileński" (obecni byli członkowie zarządu K. Adamowicz, H. Jotkiałło, Z. Klonowski) uwzględniając powstałą sytuację postanowiono: „Kierując się wnioskami audytu, które potwierdzają niekompetencję kierownictwa w zarządzaniu spółką „Kurier Wileński" za okres lat 1995 - 1998, co doprowadziło spółkę do krytycznej sytuacji i postawiło ją na krawędzi upadłości, zarząd postanowił zwrócić się do organów praworządności w celu ustalenia winnych w zaistniałej sytuacji".

Z ostatniej chwili

Wyłoniono ćwierćfinalistów

Wczoraj na mistrzostwach świata w piłce nożnej we Francji zakończono rozgrywki 1/8 finału. W kolejnym meczu tej fazy reprezentacja Rumunii w Bordeaux przegrała z zespołem Chorwacji 0:1 i odpadła z dalszych rozgrywek.

Późnym wieczorem w Saint-Etienne grały reprezentacje Anglii i Argentyny.

Inf. wł.

FOTORETRO NASZEGO 45-LECIA

45 lat „Kuriera Wileńskiego". Czy może być lepsza okazja do spojrzenia wstecz? Proponujemy więc takie spojrzenie - na przeszłość, która się wyłania z archiwalnych egzemplarzy naszej gazety, starych zdjęć, będących tej przeszłości śladem. Różnym - nie zawsze odpowiadającym wydarzeniom najważniejszym dla naszych Czytelników i dla nas. Chcemy po prostu, by oddawały klimat swego czasu. Z jego dramatem i bzdurą, problemami i nadzieją. Mówią one wiele nie tylko o minionych wydarzeniach, ale także o nas samych, losach naszych Kolegów, Przyjaciół i Sympatyków.

1 lipca 1983 r. - 30-lecie naszego dziennika. Zdjęcie ówczesnego zespołu redakcyjnego na pamiątkę przy Litewskim Teatrze Opery i Baletu.

Z publikacji Wojciecha Jerzego Podgórskiego pt. „Laureaci bez laurów?" („Życie Warszawy", 25 lipca 1990 r.): „Gazeta polska wydawana w Wilnie od 1 lipca 1953 r. (do lutego 1990 jako „Czerwony Sztandar") stanowiła - bez względu na zakręty polityczne - oazę polszczyzny dla wielu, bardzo wielu Polaków radzieckich. Gdyby ktoś zadał sobie trud prześledzenia szlaków „Czerwonego Sztandaru", jakimi to czasopismo docierało do najrozmaitszych zakątków ZSRR, otrzymałby w rezultacie mapę skupisk polskich na terytorium radzieckim. Jestem więc „za" i także wspieram „Kurier Wileński", m. in. własnym piórem".

Ciemna, jak kiszka długa i przez wiele lat niezbyt przytulna salka redakcyjna przy ul. Mostowej ożyła, gdy wpadliśmy na pomysł, że warto w niej organizować wystawy prac plastyków wileńskich, fotografików, spotkania z interesującymi ludźmi Wilna i zagranicy. Remont kosmetyczny, skromne meble, rozwieszono na ścianach grafikę. Nie, w salce tej nie było portretów wodzów ówczesnych, jak to zasugerowała jedna z dziennikarek w swoim materiale zamieszczonym przed bodaj miesiącem. Pamięć ludzka jest krótka, a wyrabianie opinii „na zamówienie" nie zawsze jest zgodne z prawdą.

Jedno ze spotkań w naszej już w latach 70-tych przytulnej salce widzimy na zdjęciu. Panią Barbarę Wachowicz poznamy bez trudu - jest taka niezmienna przez laty, zawsze życzliwa dla Wilna i Wileńszczyzny. Przemawia znakomity pisarz polski Wojciech Żukrowski, drugi od lewej - wilnianin z urodzenia, mieszkaniec Zielonej Góry, poeta, który obecnie wiele pomaga naszym wileńskim poetom Henryk Szylkin. Spotkań w redakcji było tak wiele. To właśnie w tamtym okresie czasu pomysłodawcami tych niezapomnianych chwil był dr doc. Medard Czobot, sygnatariusz Aktu Niepodległości 11 Marca, Stanisław Krzywicki, Stanisław Jakutis. Przeprowadzano tu konkursy, konferencje czytelnicze.

Niezapomniane to były spotkania. Ta mała salka redakcyjna była ośrodkiem życia kulturalnego Polaków.

Z wypowiedzi Czytelniczki F. Jabłońskiej: „Ja z „Kurierem" nie rozstaję się od kilku dziesięcioleci i zawsze ta gazeta, nawet w tamtych czasach jako „Sztandar", kiedy wiele się czytało między wierszami, była naszą, polską".

Czesław Okińczyc, prezes Radia „Znad Wilii" w wywiadzie udzielonym „KW" 1 lipca 1995 r. powiedział m.in.: „Polskość zachowała się dzięki trzem czynnikom od nikogo niezależnym: szkołom, zespołowi „Wilii" i codziennej gazecie".

Właśnie na podstawie publikacji „Kuriera" w redakcji zapadły decyzje o potrzebie założenia Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców, powstania Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie. Poprzedziły to różnorodne spotkania w redakcji. Na zdjęciu zostali utrwaleni uczestnicy jednego z takich spotkań (od lewej): Stefan Matusewicz, obecnie prezes DSPKL, żołnierz Września Edward Mikołajun, Romuald Gieczewski, prezes Polskiej Sekcji WWWPiZ, Helena Pasierbska z Gdańska, autorka książki o Ponarach, śp. Aleksander Olenkowicz, opiekun klubu kombatantów „Wrzesień" w Miednikach, Jerzy Surwiło, Michał Kleczkowski z klubu „Włóczęgów", Zdzisław Tryk, dyrektor S.p.z.o.o. „Gotana".

Fotoretro naszego 45-lecia

Dawnych wspomnień czar. Zbigniew Chrzanowski, kierownik artystyczny i reżyser Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa (na zdjęciu podczas jednego z jubileuszy „Wilii") przed laty często ze swoim zespołem gościł w Wilnie. Kilka pokoleń wilnian na zawsze zachowało w pamięci wspaniałe występy lwowiaków na zaproszenie naszej „Wilii", wileńsko-lwowskie serdeczne spotkania, w tym w nie istniejącej już siedzibie „Cz. Sz." przy ul. Tilto (Mostowej) 14.

Konkursy, konkursy... W historii naszego dziennika było ich bez liku. Pani Genowefa Bieleninik, która zawsze zostanie dla nas p. Gienią i Iwonka Sienkiewiczówna (obecnie studentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie) podczas losowania nagród kolejnej imprezy konkursowej.

xxx

Nasz oddany Józef Klajsek pamięta wszystkich dziennikarzy, którzy dzięki niemu ongiś gościli w Cieszynie. 23 ich było. Napisali w sumie około 130 artykułów o Cieszynie i Ziemi Cieszyńskiej. Przypominając dawną ulicę Tilto, przy której mieściła się nasza redakcja, p. Józef mówi: „Tilto to była nasza miłość". Została ona zmaterializowana w postaci założenia Koła Sympatyków naszego dziennika, którego członkowie niejednokrotnie bawili w Wilnie.

Fot. archiwum

Nasi przyjaciele znad Wisły

Włodzimierz Liksza

Od wielu lat nasz dziennik łączyła przyjacielska współpraca z „Expressem Wieczornym". Organizowaliśmy wspólne imprezy w Wilnie i Warszawie, różnorodne konkursy. Zapoznawaliśmy się z warsztatem zawodowym swoich kolegów warszawskich, natomiast dziennikarze z „Expressu" przyjeżdżali do nas, pracowali w naszej redakcji. Wśród nich był wilnianin Włodzimierz Liksza, który w naszym dzienniku „siedział na stylu" i poprawiał nasze potknięcia językowe. Dzisiaj - kilka fragmentów z jego noty biograficznej.

Urodzony w Nowogródku, gdzie przebywał z rodziną przez trzy lata. Syn oficera legionów, dowódcy kompanii ckm 85 pułku Strzelców Wileńskich. Szkoła i gimnazjum oo. Jezuitów w Wilnie. Matura na tajnych kompletach w 1947 r. W maju 1944 r. wstąpił do 1 Wileńskiej Brygady AK „Juranda". Walczył pod Krawczunami (jednej z większych bitew o Wilno). Aresztowany podczas łapanki ulicznej 13 lipca 1944 r. Ucieczka na drugi dzień z obozu przejściowego. Repatriacja we wrześniu 1947 r. do Polski. Obóz repatriacyjny w Siedlcach. Po kilku miesiącach wyjazd do siostry matki w Międzylesiu k/Warszawy. Wstępuje w szeregi ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej) działając na tym terenie do końca 1948 r. Praca w charakterze urzędnika w Magistracie m. st. Warszawy. Po dwóch latach przenosi się do P.P. Film Polski. Podejmuje studia zaoczne w Wyższej Szkole Administracyjno-Ekonomicznej w Łodzi.

Pierwsze wiersze satyryczne i fraszki zamieszcza w tygodnikach „Mucha" i „Szpilki". Pisze dużo prozą, pasjonując się życiem Indian Płn. Ameryki, to do „Dookoła Świata", „Świata", „Nowej Wsi", „Panoramy" oraz magazynów niedzielnych gazet terenowych.

W maju 1950 r. rozpoczyna pracę w „Expressie Wieczornym", w którym pracuje do dnia dzisiejszego. Laureat kilku nagród i wyróżnienia za działalność kulturalną, oświatową i publikatorską. Odznaczony m.in. Krzyżami Zasługi: Srebrnym i Złotym, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury oraz Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Za udział w partyzantce: Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim i Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Prowadził w „Expressie" wiele akcji społecznych. Wśród nich m. in. akcję zbiórki metali kolorowych na dzwony zegarów do odbudowującego się Zamku Królewskiego w Warszawie. Jeździł również do podwarszawskich miejscowości ściągając do magazynów zamkowych (mieściły się częściowo w bibliotece Augustowskiej w ocalałym skrzydle Pałacu pod Blachą) meble i inne przedmioty pochodzące z Zamku, współpracując z prof. Stanisławem Lorentzem i ówczesnym kustoszem Zamku - mgr. Markiem Kwiatkowskim.

Ponieważ słynny obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem" naciągnięty był na grube, prymitywne bale, które podczas przesuwania płótna, przenoszenia lub transportu, powodowały uszkodzenia, rzucił w E.W. hasło: Budujemy blejtram dla „Bitwy pod Grunwaldem". Zawdzięczając wysiłkom i wyjątkowemu zaangażowaniu jednego z inżynierów i autora hasła, znaleźli się jeszcze inni ofiarni ludzie, dzięki którym zbudowano znakomitą, składaną konstrukcję blejtramu z duraluminium zdająca egzamin do dziś. Wszystko to wykonano społecznie, bez jednej złotówki.

W. Liksza przeniósł na grunt warszawski wileńskie „Kaziuki" pod nazwą „Cepeliada" i przy współpracy ówczesnego prezesa CEPELII Tadeusza Więckowskiego organizował (scenariusz i reżyseria) największe w Polsce ludowe jarmarki wzbogacane pokazami twórców ludowych przy swoich warsztatach (garncarzy, kowali, koronkarek itp.) oraz występami najlepszych zespołów cepeliowskich i tego rodzaju zespołów z zagranicy. Sam prowadził na estradzie konkursy opracowane przez siebie na temat wiedzy o kulturze ludowej. Ogółem był organizatorem przeszło 50 akcji (m.in. „Z zimą za Pan Brat"; „Muzea Społeczeństwu - Express Czytelnikom", „Warszawa - nasza miłość", „Express-Dzieciom" - wielkie widowiska plenerowe na Stadionie X).

Do niemniej interesujących należy prowadzony do dziś „Spacer z Syrenką". Dotychczas odbyło się 38 takich imprez z udziałem ok. 18 tys. osób. Organizowane przez Włodzimierza Likszę wspólnie z prof. Markiem Kwiatkowskim mają na celu uczenie ludzi Warszawy, Polski, popularyzowanie zabytków architektury. Naciskany przez czytelników, przygotowuje następne.

Jest autorem 2 filmów dokumentalnych, nagrodzonych za scenariusze. „Wypracowanie nie na temat" i „Niedźwiedź Pana Podejki" oraz dwóch sztuk teatralnych dla dzieci: „Gdzie jesteś Panie UFO?" oraz „Był sobie król" (przeszło 70 przedstawień każde).

Organizuje pomoc w zbiórce odzieży, obuwia, książek i zabawek dla najbiedniejszych dzieci polskich na Litwie i Białorusi. Wspólnie z Wiesławą Kędzierską, wielką społeczniczką z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zebrali wszystkie niezbędne akcesoria religijne do okradzionego doszczętnie kościółka na Białorusi (m. in. komże, ornaty, kielichy itp.). Popularyzuje w „Expressie" sprawy Wileńszczyzny.

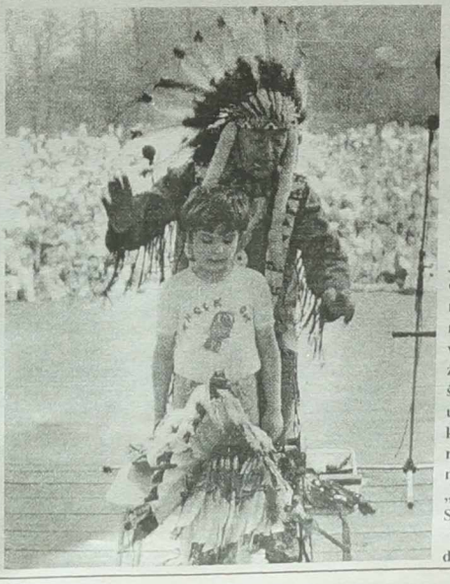

J.S.

NA ZDJĘCIU: Włodzimierz Liksza jest nie tylko organizatorem różnorodnych widowisk, ale także ich bezpośrednim uczestnikiem. Tym razem widzimy go w roli „Orlego Szpona".

Fot. Andrzej Marzec

Wspomnienia

Dziwacy z „Czerwonki”

Miałam 17 lat, gdy przez przypadek, po raz pierwszy przekroczyłam próg redakcji „Czerwonego Sztandaru” - gazety ukazującej się w Wilnie od 1953 roku w języku polskim. Wspięłam się na pięterko poklasztornego budynku na ulicy Tilto czyli Mostowej. Gmachu tego nie pozwalano przez dłuższy czas wyburzać, ani przebudowywać, bo był zabytkowy, ale pewnego dnia komuś tam zechciało się zbudować w pobliżu KC Dom Oświaty Politycznej, więc zabytek zniesiono.

Gdy weszłam na piętro, redakcja wydała się wymarłą. Weszłam do pokoju, na drzwiach którego wisiała tabliczka „Sekretariat”. Stąd prowadziły wejścia do dwóch innych gabinetów. Właśnie zastanawiałam się, co mam robić, gdy otworzyły się drzwi obite czarną ceratą i ukazała się w nich postać w białym podkoszulku i długich do kolan spodenkach „ a la radziecki piłkarz anno domini 1954”. Chciałam uciekać, ale strach skuł mi wszystkie członki. Postać nie zauważyła mnie, uderzyła się w piersi potężnym kułakiem i zabuczała: „Bam-bam-bam”. Zamarłam. W tym samym momencie mężczyzna obrócił się ku mnie i równie przerażony wrzasnął: „Kto?!” Wymieniłam szybciutko swoje nazwisko i powiedziałam, że zostałam zaangażowana w charakterze podczytywacza (taka osoba, która czytała głośno teksty korektorom). Mężczyzna gestem Napoleona wskazał mi drzwi naprzeciwko i wrzasnął: „Tam!”. Pisnęłam, że „tam” nikogo nie ma, ale kierownik zignorował całkowicie moją wypowiedź, wrócił do swego gabinetu i „drzwi zatrzasnął piorunem”. Zdawało mi się, że śnię... Po jakimś czasie, gdy się oswoiłam z pracą, dowiedziałam się, że nocowanie w redakcji było na porządku dziennym.

Drugim wstrząsem dla dziewczątka świeżo po szkole stał się widok drukarni: olbrzymie czarne hale, umorusani zecerzy i metrampażyści, hałas linotypów. Dotąd mam przed oczyma tamten smutny deszczowy dzień, moje zagubienie w nim. W głowie kiełkowała przerażająca myśl, że być może będę musiała przychodzić tu codziennie, kto wie - może całe życie.

Przeżyłam w „Sztandarze” niejedną zabawną i smutną chwilę, zanim przyzwyczaiłam się do ludzi. Za to po kilku latach dusiłam się ze śmiechu obserwując jak redakcyjni dziwacy wprawiają w stan osłupienia innych nowicjuszy.

Było niecałe dziesięć lat od zakończenia wojny. Zespół składał się z ludzi najprzeróżniejszych zawodów, narodowości, upodobań i wyznań. Dla osób postronnych redakcja musiała wydawać się jakimś cudacznym konglomeratem...

Pamiętam pojawienie się Władka Podmostki. Nikt nie mógł początkowo zapamiętać jego nazwiska, każdy przekręcał je po swojemu. Pewnego razu nasz „najdłuższy” (ze względu na wzrost) korektor, Mirek Zembrzycki, który lubił dokładność postanowił postawić kropki nad „i”:

- Panie Władku - zapytał - jak się pan właściwie nazywa: Nalepko, czy Nalewko?

Władek, który już wczuł się w atmosferę redakcji, pomyślał, że to kolejny kawał i odpowiedział głębokim basem:

- Tak naprawdę to ja się nazywam Władysław Kiełbasko.

Mirek omal nie wypuścił z rąk szczotek:

- No proszę - mruknął zdezorientowany. - To przecież duża różnica!

A propos „szczotek”. Każdy, kto pracował w starych drukarniach wie, że szczotki to były odbitki artykułów na długich pasmach papieru. Dla ludzi nie uświadomionych nasze zawodowe rozmowy brzmiały z pewnością makabrycznie. Pamiętam zdumienie pewnego gościa z prowincji, który był świadkiem rozmowy tego samego Władka z redaktorem technicznym w drukarni:

- Spuść „Przedszkolankę” nóżką w dół, a Breżniewa wyprostuj. Jeżeli ci zabraknie tekstu - rozbij go szponami...

Oznaczało to, że w artykule „Przedszkolanka” należy opuścić jedną szpaltę niżej, a szpalty z przemówieniem Breżniewa wyrównać. Szpony to były takie blaszki, które wciskało się między metalowe wiersze, aby poszerzyć tekst.

Pamiętam pierwszy dzień pracy nie żyjącego już dziś Dimy Gładowicza. Zmarł nagle, na schodach Ministerstwa Rolnictwa - tak dziwnie, jak wszystko było dziwne w „Sztandarze”. Pochodził z dobrej inteligenckiej rosyjskiej rodziny, był wyszukanie grzeczny i poprawnie mówił po polsku.

Siedziałam w tym pierwszym dniu jego pracy w pokoju obok i słyszałam, co się u niego dzieje. W pewnej chwili do moich uszu dobiegł następujący dialog:

- Tr-pr... To jest... Właściwie... Dwa razy dwa nie zawsze daje cztery...

- Dzień dobry panu - głos Dimy jest lekko poirytowany. - Przepraszam, ale pan do kogo?

- Zależy z której strony spojrzeć.

- Myślę, że w danym wypadku z każdej strony będzie to samo.

- Nic bardziej błędnego... Chociaż „nie rozpocząłem nauki w szkole początkowej i nie dokończyłem wyższych studiów”, ale pozwolę sobie zauważyć...

- O co tu chodzi? - zapiał Dima dyszkantem. - Kogo pan szuka?

- Kto to może wiedzieć... Nie boi się pan siedzieć pod otwartym lufcikiem?

- Przy czym tu lufcik? Może mi pan w końcu powie, o co chodzi?

Oczywiście poznałam po głosie naszego redakcyjnego plastyka Fiedię, który przychodził po obiedzie retuszować zdjęcia. Zostawiano mu je w sekretariacie w specjalnej skrzyneczce. Lubił od czasu do czasu pogadać przy okazji z pracownikami sekretariatu. Nie znalazłszy tym razem wdzięcznego słuchacza, rzucił się nagłym ruchem ku skrzynce z fotografiami, która stała koło Dimy. Ten źle zrozumiał gest i skoczył na równe nogi. Obaj panowie wrzasnęli jednocześnie. Wpadłam do sekretariatu, by ratować sytuację. Fiedia wycofywał się tyłem sycząc coś pod nosem, a Dima, blady z wrażenia, płaszczył się na ścianie, jak kurczę „tabaka”.

- On u nas pracuje?! - wyszeptał zbielałymi wargami. - To nie do wiary, nie do wiary!

Musiałam mu opowiedzieć trochę o Fiedi, o jego dawnej sławie głównego portrecisty Stalina w Wilnie (malował podobizny wodza pęczkami), o jego odkryciach „naukowych” w dziedzinie koloru (wyprowadził formułę matematyczną, według której należało kłaść kolory na płótnie).

W tym dniu nie sądzone było Dimie skończyć spokojnie dzień pracy. Po paru minutach usłyszałam w sekretariacie inny dialog:

- A gdzie mama? - nosowy głos. Treść pytania tak nie pasowała do jego brzmienia, że Dima natychmiast wstał.

- Mama?- zapytał nerwowo. - Czyja mama, moja?

- Nie, moja - odpowiedział ponuro bas.

- A ona musi tu być? Zainteresował się inteligentnie Dima. Był pewien, że tym razem ma do czynienia z autentycznym opryszkiem, a pytanie odnośnie mamy jest niczym innym jak zagrywką w rodzaju „kup pan cegłę”.

Wyszłam ze swego pokoju i uspokoiłam Dimę. „Opryszkiem” okazał się syn naszej kurierki, pani Fani. Gdy zostaliśmy sami, Dima długo krążył po pokoju:

- Ale ładny dzień miałem dzisiaj - powiedział po chwili. - I dużo jest u was takich oryginałów? - Owszem, mieliśmy ich sporo. Wszyscy byliśmy dziwakami, bo dziwaczne były czasy. Czyż nie był oryginałem pan Jankowski, sekretarz odpowiedzialny redakcji, który pisywał po godzinie 22 tasiemcowe felietony, a cały zespół czekał, aż je stworzy. Artykuły te pełne były „pobrzękiwań szabelką”, gróźb pod adresem zachodnioeuropejskich i amerykańskich imperialistów.

W latach 50-60 spóźnialiśmy się stale z wyjściem gazety, nie tylko z winy pana Jankowskiego. Dobijał nas Chruszczow. Drukowaliśmy jego przemówienia prawie codziennie, po 6-8 kolumn gazetowych. Wychodziliśmy z drukarni o 5-6 nad ranem.

Lubiłam te późne „wysiadówki” w drukarni, kiedy nie trzeba było śpieszyć, czekało się na „Chruszcza” i gawędziło o wszystkim i o niczym. Ironiczny bajarz redakcyjny, pan Grisza Kondurałow (syn wileńskiego architekta, który zbudował bank na al. Giedymina i przychodnię) nie zostawiał suchej nitki na nikim. Stary wilnianin chronił w pamięci mnóstwo dykteryjek, które odpowiednio interpretowane wzbudzały salwy śmiechu. Pan Grisza opowiadał np. o tym, jak dwie służące ze Zwierzyńca rozmawiały przez płot: „Ańcia, ci ty pójdzisz do Rowów? Będzie scena osobiście przystrojona...”. Albo opowiadana przez Griszę heca, jak redaktor Antoni Fedorowicz usprawiedliwiał się przed panią Tanią Bogdanowicz: „U pani X. poziom umysłu średni. Ja jej nie kazałem śledzić pani w toalecie...”

A pani Kazia Waszczun, nasza nieodżałowana bibliotekarka! Przez długie lata gromadziła dla redakcji słowniki i encyklopedie, które potem, gdy przenoszono wydawnictwo do Domu Prasy, zarekwirowano nam... Pani Kazia była zawsze w kimś zakochana, zawsze czekała na czyjś uśmiech, spojrzenie, uścisk dłoni. Była samotna, ale na jej pogrzeb stawiło się tyle ludzi, że nie sposób było pomieścić ich w autokarach pogrzebowych.

Pamiętam „uwodziciela” Mikołaja Dubrawskiego, który, gdy wychodził na gazie z restauracji, stawał na krawędzi chodnika i śpiewał tenorkiem, chociaż był potężnej postury. „O, Nino!..”, Olesia Licznarowskiego, Bogdana Szunejkę. Ci dwaj panowie lubili podczas nocnych dyżurów „uświadamiać” mnie opowiadając piekielnie słone kawały. Starałam się nie rumienić i śmiać się do rozpuku, chociaż chwilami nie bardzo rozumiałam, o co chodzi.

Czyż można zapomnieć poetkę i korektorkę w jednej osobie, Matyldę Stempkowską (przez „em”). Cała siedziała w poezji. Nie uznawała ogniwa pośredniego: jeżeli kogoś kochała - to do grobowej deski, jeżeli nie - nie ukrywała tego. Raz byłam świadkiem jej scysji z innym korektorem, panem Cybukowem, człowiekiem małego wzrostu, który i zimą, i latem chadzał w żołnierskim szynelu. Matylda po kłótni z Cybukowem spisała na kartce papieru różne obraźliwe słowa, schowała kartkę do szuflady biurka, a gdy następnego dnia Cybukow wszedł do korektury, otworzyła szufladę i zaczęła odczytywać z kartki „bluźnierstwa”. Ponieważ jakiś czas przedtem była spikerką radiową - czytała swój dezyderat tak melodyjnym głosem, że Cybukow nic nie zrozumiał. Wywołał mnie na korytarz i zapytał: „Nie wie pani, czego ona ode mnie chce?”

A pani Marysieńka, maszynistka! Pisała na maszynce tak, jak gdyby grała na fortepianie - wysoko unosząc wdzięcznym ruchem dłonie. Pani Marysieńka była bardzo kulturalna, z dobrego domu i wszystkimi się zachwycała. Mówiła np. „Jaka pani, śliczna Dziunieczko!”. I Dziunieczka rozkwitała. Takie to były czasy - mówiliśmy sobie chętnie komplementy.

Pani Tania Bogdanowicz studiowała przed wojną w Batorówce i znała języki obce - francuski, grekę i łacinę. Urządzała wspaniałe „rauty” redakcyjne, które dawały nam w tym dziwnym powojennym Wilnie poczucie normalności. Na stole zawsze był elegancki obrus, piękna zastawa, domowe nalewki i wymyślne dania.

W latach 60 pojawił się u nas nowy szef - Leonid Romanowicz, były korespondent „Prawdy” na Polskę. Zaraz zrobił się w redakcji ruch: zaczęliśmy jeździć do innych republik, wysupływać stamtąd Polaków, pisać o nich, wypuszczaliśmy się do Polski, organizowaliśmy różne ciekawe imprezy. Nakład wzrósł z 11 tys. do 40.

Raz do roku wynajmowaliśmy kawiarnię „Dainava” i urządzaliśmy w niej spotkania z czytelnikami. Każdy plutł, co mu ślina na język przyniosła, ale radość była wielka, bo mogliśmy na siebie popatrzeć, pogadać. I o to właśnie chodziło - wszak tak mało zostało nas w powojennym Wilnie.

Romanowicz sprowadził z popołudniówki „Vakarines Naujienos” Lazara Grejsa, który pierwszy i jedyny na Litwie rozmawiał z Gagarinem i Titowem, robił wywiady z atomistą Prochorowem, rosyjską tragiczką Tarasową, satyrykiem Rajkinem, Bonner i Sacharowem. Często dziennikarze przychodzili na konferencje prasowe czy inne imprezy z „Wieczorką” w ręku i gdy któryś chciał powygłupiać się i zadawał przemądrzałe pytania, osadzali go mówiąc: „Masz, poczytaj Grejsa, zaraz wszystko zrozumiesz”. Nie było w Wilnie człowieka, który by go ubiegł w znajdywaniu informacji... Mimo to nie trafił do litewskiej Encyklopedii Dziennikarzy.

Czy można zapomnieć zawsze roztargnioną, ale bardzo do rzeczy panią Kancedikiene. Była moją „chrzestną matką dziennikarską” i potem już stale mnie drukowała. A Szymon Szapiro! Znał na pamięć nazwiska wszystkich prenumeratorów „Czerwonego Sztandaru”. Potrafił upowszechniać naszą gazetę nawet w organizacjach, gdzie nie było ani jednego Polaka.

A zespołowe wycieczki do Trok, nad Narocz, wieczorki, imieniny, inne uroczystości, które spędzaliśmy wspólnie, bo trzeba było „cementować” zespół! Ale nie tylko dlatego - byliśmy powojennym pokoleniem, tęskniliśmy za normalnym życiem, za ploteczkami, herbatkami. Warzyliśmy się we własnym sosie, jak każda mniejszość narodowa.

Był „Sztandar” organem KC KP Litwy, ale pod tą wywieszką rozwijał się inny nurt - głębszy, żywszy, bardziej ludzki. Bo gdzież ci Polacy wileńscy mogli powygłupiać się, podyskutować na zawiłe tematy, posprzeczać ze sobą jak nie w „Czerwonce”? Gdzie mogli zamieszczać „ważne” artykuły, wiersze? Kto wymyślał dla nich konkursy, rozrywki, kto wreszcie informował o tym, co się dzieje w kraju i na świecie. Wszak większość Polaków nie znała w tym czasie litewskiego.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: pierwsza wyprawa „Czerwonego Sztandaru” do Polski w 1966 roku, roku tysiąclecia Państwa Polskiego. Od lewej: pani Tania Bogdanowicz, dalej - autorka tych słów, Borys Oszerow - nieodżałowany sekretarz redakcji, Krysia Adamowicz, pani Szewa Kancedikiene, Lila Brzozowska-Józefowicz i jej mąż Gabriel. Na tylnym planie - rodzice Krysi, pani Zosia i Bazyli Kowalewiczowie. U dołu - Lazar Grejs.

Fot. **archiwum**

„Kryminalne" spojrzenie na „Kurier Wileński"

BRAKUJE MI KOLORÓW...

W komisariacie policji rej. wileńskiego nasz dziennik jest nie gościem, lecz stałym „mieszkańcem", na równi z innymi ważniejszymi gazetami w języku litewskim. Zresztą, nic w tym dziwnego: rejon jest zamieszkany przeważnie przez Polaków, w samym też komisariacie pracuje ich niemało. Cieszy jednak fakt, że pracujący w tej policji funkcjonariusze innej narodowości również czytają „Kurier...", przynajmniej te artykuły, które dotyczą spraw policji rejonowej. Z okazji jubileuszu naszego dziennika „pociągnęliśmy za język" kilku bardzo poważnych funkcjonariuszy, prosząc o uwagi krytyczne i...o życzenia.

Tadas Panavas - koordynator ds. łączności ze społeczeństwem: „Uważamy „Kurier Wileński" jako...pełnoprawny organ naszej policji. Bardzo ważnym jest ten fakt, iż piszecie o naszej pracy nie tyle z punktu widzenia sensacji, lecz jest miejsce również na pozytywne wyniki naszych działań, na przedstawienie naszego doświadczenia. Poza tym, rozumiemy dobrze, że „Kurier" jest najbardziej czytaną gazetą w rejonie, dlatego zależy nam bardzo na tym, że o nas piszecie. Nie da się ukryć, że w pierwszą kolej zwracamy się z informacją do „Kuriera". Nie ostatnią rolę odgrywa też sympatia do dziennikarki, piszącej o pracy naszych funkcjonariuszy...

Nie twierdzę, że czytam wasz dziennik od deski do deski, lecz na podstawie tego co czytam, mogę powiedzieć, iż podoba mi się obiektywność w informacjach dotyczących policji, operatywność i to, że my tu w komisariacie odczuwamy również operatywną „powrotną łączność". Materiały ukazują się bez dłuższego ociągania, poza tym, zawsze jesteśmy poinformowani, kiedy się ukażą w druku. Zrobiliśmy specjalną teczkę, w której gromadzimy wszystkie artykuły o nas, znajduje się ona przy gabinecie nadkomisarza, gdzie jest dostępna dla wszystkich chętnych...

Co mi się nie podoba w „Kurierze"? Uważam, że dziennik wasz ma swoją twarz, ale brak jest wyróżnień w druku. Jest on tak jednakowy, że teksty wprost zlewają się, a przecież można byłoby co niektóre jakoś wyróżnić i na tym byście wygrali. Chciałoby się też kolorów...Wiadomo, iż to bardzo przyciąga w prasie litewskiej. Czemu ma nie być w „Kurierze"?...Życzyłbym więc gazecie możliwości doskonalenia się, a dziennikarzom sukcesów i wytrzymałości...

POPULARNOŚĆ „KURIERA..." JEST BEZ GRANIC...

Komisarz policji samorządowej rej. wileńskiego Józef Kuzmicki, pełniący tymczasowo obowiązki nadkomisarza, który jest na urlopie, cały „ciężar" wypowiedzenia się na temat naszego dziennika zwalił na dwie swoje córki. W tym czasie, gdy Renatka i Ilonka starały się wylać na papier swoje (i taty) uczucia do „Kuriera", komisarz (powiem w tajemnicy!) ucinał sobie słodką drzemkę. Widocznie obowiązki nadkomisarza jednak nie są takie łatwe, jak by się mogło zdawać. Ale, pan Kuzmicki zaznaczył, że całkowicie zgadza się z tym, co napisały 2 jego latorośle. Przytaczamy bez większych poprawek:

Renata, ucz. 9 klasy: „Mojej rodzinie podoba się „Kurier Wileński", bo jest najpopularniejszą gazetą w języku polskim na Litwie."...Krótko, węzłowato, lecz jakże miło!...

Ilona, ucz. 5 klasy: „Kurier Wileński" jest gazetą, którą najczęściej prenumerujemy. Popularność tej gazety jest bez granic! W „Kurierze Wileńskim" można poczytać o polityce, kulturze wileńskiej, sporcie. Nasza rodzina najczęściej czyta tę gazetę, otóż dlatego, że są w niej różne „świeże" wiadomości. Chcemy życzyć tej gazecie jeszcze więcej popularności, nowych wiadomości o życiu politycznym oraz osobistym". To ostatnie zdanie zabrzmiało bardzo tajemniczo, ale również, nic ująć, nic dodać!. .

Uwagi i życzenia zbierała
Irena LITWIN

ŻYCZENIA OD KOLEGI

Szymon Szapiro jest człowiekiem zasłużonym dla naszego dziennika. W ciągu wielu lat zajmował się sprawami prenumeraty. Z powodzeniem. Wyjechał i zamieszkał w Izraelu, jednak nadal utrzymuje kontakt z redakcją. Teraz, gdy przyjechał na odpoczynek do Druskienik, nie omieszkał złożyć życzenia „Kurierowi" z okazji jego 45-lecia: przetrwania, doczekania 50-lecia z o wiele większym nakładem, zaś kolegom - dziennikarzom zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności.

Z przyczyn technicznych część przygotowanych do tego numeru publikacji dziś nie zdołaliśmy zamieścić. Naszych byłych współpracowników, którzy nie odmówili nam wypowiedzi o gazecie, przepraszamy. Zamieścimy je w numerze następnym.

KONKURS „MOJA POCIECHA" 15 (82)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. **NA ZDJĘCIU - Krzyś (4 latka).** Krzyś bardzo lubi opowiadać wymyślone historyjki i gimnastykować się.

KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE - SOBOTNIE WYDANIE

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

DO 18 LIPCA TRWA PRENUMERATA „KW" NA SIERPIEŃ I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 r.

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW" na Litwie:

	1 mies.	3mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19Lt	57 Lt	95 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	48 Lt	80 Lt
w księgarni S.K.	15 Lt	45 Lt	75 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	70 Lt

„Kurier Wileński" (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	19,5 Lt

„Kurier Wileński" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera" - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński" - w każdym polskim domu!

1 LIPCA ZNAD WILII 73.34/103.8 FM OBCHODZI SWOJE 6. URODZINY

Z kilku tysięcy oryginalnych, niepowtarzalnych przepisów - najoryginalniejsze przysłali Genoefa Wołkanowska, Elżbieta Janavicziute, Lilija Stankiewicz, Leonarda Katcyna, Julija Szarko-Purkiewicz, Leokadia Kisiel.

MECENAT

Mylida

ZWYCIĘZCÓW POZDRAWIAMY! CZEKAMY NA WAS NA NASZYM ŚWIĘCIE URODZINOWYM!

Informacje pod numerem telefonu 8-299 30187

GŁÓWNI SPONSORZY

OGMIOS ASTRA

aiwa

PARTNERZY

KREDYT BANK PBI S.A.

unicef

LIETUVOS RADIJAS

BTV MOTERIS

Dodatek „Lietuvos rytas" „SOSTINĖ"

Program Telewizji Litewskiej „NAKVIŠA"

SPONSORZY

KOMPASS

VORTO RENOVACIJA

AB „KILIMAI"

REKLAMOS AGENTŪRA

ARABICA

Novo Nordisk

Sklep artykułów sportowych „JIVA", Kalvariju g. 18, Vilnius

Studium fotograficzne Audriusa Zavadskisa, tel. 22 44 85, 22 19 57

Spotkania

Prezydent wzywa do przygotowania państwowego programu rozwoju nauki

Prezydent Valdas Adamkus wzywa do przygotowania państwowego programu rozwoju nauki i studiów, zakładającego odpowiedzialność i kompetencję instytucji realizujących politykę w sferze nauki. Ponadto ten program mógłby również odzwierciedlać system kredytowania studiów i opłaty za naukę.

Po wczorajszym spotkaniu z członkami Konferencji Rektorów wyższych uczelni prezydent zaznaczył, że należy dyskutować nie tylko o zastarzałych problemach nauki i studiów, ale też muszą je rozstrzygać wszystkie odpowiedzialne za to resorty.

Rektorzy, mówiąc o uprawomocnionej w Konstytucji autonomii wyższych uczelni, wyrazili oburzenie z powodu niektórych uchwał rządu oraz przyjętych przez Sejm ustaw, „niekiedy skierowanych przeciwko temu lub innemu aspektowi autonomii".

Jak powiedział rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis, w tej kwestii można dać najnowszy przykład - przyjętą w ubiegłym tygodniu uchwałę rządu, znoszącą tzw. „rotację" i ustalającą, że student, który się dostał na finansowane przez państwo miejsce, będzie korzystał z pomocy państwa do chwili ukończenia studiów bądź usunięcia za złą naukę, natomiast studenci płacący za studia mogą zająć finansowane przez państwo miejsce, o ile mający złe postępy student straci to miejsce.

R. Pavilionis jest przekonany, że rząd po podjęciu takiej decyzji, odwołuje „zasadę zdrowej konkurencji do finansowanego przez państwo miejsca na uniwersytecie". „Uchwała koliduje ze statutem Uniwersytetu Wileńskiego, zrównanym z ustawą, toteż nie pozostaje nic innego, jak jej nieprzestrzeganie" - stwierdził rektor UW dziennikarzom po spotkaniu.

Jednocześnie przewodniczący Konferencji Rektorów, rektor Akademii Muzycznej Juozas Antanavičius wyraził przekonanie, że powyższa uchwała rządu wkrótce zostanie zmieniona, ponieważ niezadowolenie z niej wyraziło wielu innych rektorów. „Że słów uczestniczącego w spotkaniu ministra oświaty i nauki Kornelijusa Platelisa zrozumiałem, że uchwała przyjęta została nie po wsze czasy i już niebawem może być zmieniona" - stwierdził J. Antanaviciusa.

Przewodniczący Konferencji Rektorów podkreślił, że wyższe uczelnie „nie od dobrego życia" muszą poszukiwać dodatkowych źródeł finansowania. „Nie widzimy możliwości znacznego zwiększenia w najbliższej przyszłości wydatków z budżetu państwowego na naukę i studia, ale liczymy na stały, coroczny wzrost" - powiedział J. Antanaviciusa.

Ponadto, jak zaznaczył rektor Akademii Muzycznej, prezydent uznał za godną uwagi propozycję przyznania środków na naukę i studia z funduszu prywatyzacji.

Na spotkaniu mówiono też o możliwościach kredytowania studiów. „Obowiązujący obecnie tryb nie sprawdził się, ponieważ żąda się od studentów gwarancji za wzięty kredyt. Obecnie przygotowany został projekt uchwały o tzw. socjalnym kredytowaniu studentów". Pozwoliłby on nie tylko zapłacić za studia, ale też zapewnić środki utrzymania studentowi" - powiedział J. Antanaviciusa. Taka uchwała ma być przyjęta już w najbliższym czasie.

V. Adamkus na spotkaniu raz jeszcze oświadczył, że gotów jest dążyć do tego, aby nauka i oświata stały się priorytetem polityki państwa.

Dzisiaj - 6 lat Radia „Znad Wilii"

(Dokończenie ze str. 1)

- Pani ma rację, takie radio, które nadaje audycje w języku polskim i na dużą skalę konkuruje z rozgłośniami litewskimi, to naprawdę duży sukces, tym bardziej, że Litwini na nas patrzą, jak na konkurentów. Jest to, powiedziałbym, duży sukces zespołu radia, duży sukces każdego Polaka mieszkającego na Wileńszczyźnie i duży sukces naszego prezesa Czesława Okińczyca, od którego wszystko wzięło początek, rozwijało się i osiągnęło dzisiejszy poziom.

- „Znad Wilii" jest to radio...

- ...informacyjno - muzyczne. W ostatnim roku, a szczególnie półroczu, dokładamy bardzo wiele starań w celu zdobywania informacji zarówno lokalnej, z Wilna, jak też rejonów wileńskiego i solecznickiego w zasięgu naszego notowania o promieniu około 90 km. Duże znaczenie przywiązujemy do informacji z samorządu miasta, podajemy aktualne informacje dla kierowców o stanie dróg, o sytuacji na przejściach granicznych. Staramy się informować słuchaczów o tym, co się dzieje na ulicy, na podwórku, tam, gdzie człowiek przebywa. Chcemy opowiedzieć o wszystkich aktualnych problemach.

- W jaki sposób zmierzacie ku temu?

- Wzmacniamy dział informacyjny, bo muzyki można posłuchać wszędzie i nie chcemy być radiem tylko muzycznym. Chcemy być regionalnym radiem, by informacja docierała do każdego Polaka, Rosjanina, Litwina znających język polski. Toteż każdy dzień rozpoczynamy od porannego bloku informacyjnego.

- W ciągu dnia co godzinę nadajemy wiadomości, co kwadrans program muzyczny jest przeplatany informacją zagraniczną, przeglądem prasy lub informacją lokalną. Działem informacji, liczącym około 10 osób, kieruje dyrektor Waldemar Chorościn, dziennikarz , który potrafi dobrze zorganizować pracę.

- Przedstawiacie też problemy nurtujące słuchaczy?

- W audycji „Raport reportera" staramy się wszechstronnie przedstawić wszystkie „strony medalu" danej kwestii.

- Pomimo to wiele czasu antenowego „pochłania" muzyka. Może parę zdań o muzycznym programie?..

- Działem muzycznym, kieruje kolega obok siedzący Jarosław Kamiński. Twierdzi on, że najszerzej jest prezentowana muzyka z lat młodości słuchaczy radia, kiedy to mieli po 15, 18 lat. A wiek słuchaczy, jak wskazują badania - zaczyna się od lat 25 i wyżej.

- Ostatnio dyrektor działu muzycznego przygotowuje też prowadzących programy - mówi dyrektor generalny. - Mamy doświadczonych prowadzących jak Marek Kowalewski, Robert Raułuszewicz, Sabina Giełwanowska, Mirosław Juchniewicz, ale poszukujemy też nowych. Bo rotacja kadr musi być. A rola prowadzącego, jego głos, sposób bycia - pierwszej osoby, która prezentuje program, jest bardzo ważna.

-Jakie nowe programy zamierzacie wprowadzać?

- Na okres letni - mówi p. Kamiński - zrezygnowaliśmy z pewnych wieczorowych programów rozrywkowych. Ale z nastaniem jesieni planujemy wprowadzenie programu dla najmłodszych słuchaczy - Dobranocki. Będzie to codzienna 15 minutowa audycja z konkursem i ...nagrodami. W związku z jubileuszem 200-lecia Adama Mickiewicza, wprowadzamy audycję poświęconą Wieszczowi.

- I na zakończenie może o „źródle życia" - reklamie?

- Reklamą kieruje Saulius Antanaitis. Obecnej dział jest w toku reorganizacji, zamierzamy go rozszerzyć, wszak to dział, który utrzymuje całe radio.

- Czego sobie życzy dyrektor generalny z okazji rocznicy urodzin radia?

- Oczywiście, jak najwięcej słuchaczy i dalszego rozwoju.

-Tego więc też życzę całemu zespołowi wileńskiej polskiej rozgłośni radiowej. Dziękuję za rozmowę.

Danuta DANOWSKA

Sądy

Sprawiedliwości stała się zadość

Wileński sąd dzielnicowy nr 2 skazał na 5 lat pozbawienia wolności byłego przewodniczącego zarządu Banku Spółdzielczego Bronislovasa Zaikauskasa za roztrwonienie na wielką skalę obcego mienia.

Jak informuje prasa litewska, sąd pozbawił również B. Zaikauskasa prawa wykonywania w ciągu trzech lat pracy związanej z bankowością i finansami.

Skazany powinien odbyć karę w kolonii robót poprawczych wzmocnionego reżimu.

Były kierownik banku oskarżony został o roztrwonienie blisko 3,4 mln Lt od połowy roku 1993 do początku roku 1994.

Milionowych kredytów udzielono przedsiębiorstwu usług komercyjnych V. Morkunasa, aczkolwiek z dokumentów wynikało, że pracuje ono nierentownie. W 1994 r. Bank Spółdzielczy przedsiębiorstwu V. Morkunasa wydał nawet pismo gwarancyjne, na którego podstawie z Banku Zachodniego pobrano kredyt w wysokości 2 mln litów.

Gdy pożyczka nie została zwrócona, całą sumę z odsetkami Bank Zachodni przepisał później z Banku Spółdzielczego.

Głównemu dłużnikowi Banku Spółdzielczego również wytoczono sprawę karną o przywłaszczenie pożyczek w drodze oszustwa.

„Nawet nie wiem, jak się ustosunkować do poczynań B. Zaikauskasa. Skoro głównemu dłużnikowi V. Morkunasowi wytoczono sprawę o oszustwo, to czy B. Zaikauskas nie został jego ofiarą?" - powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas" adwokat bankowca Romas Lelertavicius.

Adwokat zamierza zaskarżyć wyrok.

(BNS)

Praworządność

Czy Butkeviczius będzie zwolniony?

Litewska grupa helsińska zwróciła się do kolegium spraw karnych Wileńskiego Sądu Okręgowego z prośbą o zwolnienie z aresztu posła na Sejm Audriusa Butkeviciusa.

Grupa obrony praw człowieka motywuje tę prośbę tym, że A. Butkeviczius wcześniej nie był sądzony, aktywnie uczestniczył w odrodzeniu państwa litewskiego, pełnił odpowiedzialne funkcje w pierwszych rządach i dotychczas jest posłem na Sejm.

A. Butkeviczius, który już 8 miesięcy przebywa w separatce więzienia na Łukiszkach, skarży się na zły stan zdrowia i pogarszający się wzrok.

Apel do kolegium sądowego podpisali przedstawiciele grupy ksiądz Edmundas Paulionis i były więzień polityczny Viktoras Petkus. W apelu twierdzą, że uczynili to na prośbę rodziców A. Butkeviciusa.

Sądzony parlamentarzysta i jego adwokaci trzykrotnie prosili sąd o zwolnienie z aresztu prewencyjnego, ale sąd odrzucił prośby jako nieuzasadnione.

Dzisiaj Wileński Sąd Okręgowy po 3-miesięcznej przerwie przystąpi do dalszego rozpatrywania sprawy A. Butkeviciusa, oskarżonego o próbę oszustwa na wielką skalę.

A. Butkeviczius oskarżony został o wzięcie od kierownika spółki paliwowej „Dega" Klemensasa Kirszy 15 tys. USD za obietnicę pośredniczenia w umorzeniu sprawy spółki dotyczącej rozliczeń finansowych z amerykańską korporacją naftową „Mobil".

Parlamentarzysta natomiast twierdzi sądowi, że brał pieniądze w celu zorganizowania dla „Degi" obrony w sądzie nowojorskim.

(BNS)

Kradzież

Papierosy wartości 110 700 USD

Z terytorium klajpedzkiej spółki „Klasco" skradziono kontener z papierosami „Prince".

Ładunek skradziony został po sfałszowaniu dokumentów oraz pieczęci celnych.

Kontener, który przybył z Danii, zawierał 200 tys. pudełek papierosów, a ich odbiorcą była jedna ze spółek wileńskich. Gdy odbiorcy w poniedziałek przybyli po ładunek, nie znaleźli już konteneru, który prawie tydzień stał na terytorium „Klasco". Jak się okazało, z terytorium portu ładunek został wywieziony po sfałszowaniu pieczęci celnych, dokumentów nadawcy i odbiorcy. Ochrona spółki „Klasco" stwierdziła, że kontener został wywieziony po zadeklarowaniu części do samochodów.

Ładunek nadany przez duńską spółkę „House of Prince", oszacowany został na 110 700 dolarów USA. Straty odbiorcom ma zwrócić „Klasco".

„Zawsze będziemy razem..."

W sobotę, 24 czerwca br. odbyło się tradycyjne coroczne spotkanie kolegów z dawnego III i V gimnazjum wileńskiego.

Zgodnie z tradycją spotkaliśmy się przy dzwonnicy katedralnej o godz. 16. Radość tegorocznego spotkania przyćmiła śmierć naszych dwóch Kolegów Józefa Kuprysa i Olgierda Korzenieckiego. Z miejsca spotkania tradycyjną trasą przez Cielętnik i Bernardynkę, robiąc po drodze zdjęcia, dotarliśmy na Zarzecze, do domu Jana Pakalnisa, animatora naszych coroczn

ych spotkań. Przy lampce wina, wspólnym śpiewaniu i wspomnieniach z młodości miło upłynął nam czas do późnych godzin.

Mnie osobiście te spotkania dają okazję do odwiedzin rodzinnego miasta, które byłem zmuszony opuścić w 47 roku, ale do którego wracam zawsze z ogromnym wzruszeniem.

Tadeusz STEFANOWSKI
z Olsztyna
(sekretarz Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, oddział Olsztyn)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 29 czerwca br. w kraju zanotowano 194 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 10 obrażeń ciała, 3 gwałty, 14 chuligańskich ekscesów, 9 rabunków, 3 oszustwa, 154 kradzieże. Skradziono 10 samochodów, znaleziono - 11.

Zanotowano 15 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 23 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

29 czerwca poniewieska prokuratura dzielnicowa wszczęła sprawę karną o zabójstwo R. Szapnagisa (ur. 1972 r.). 16 czerwca z rana młody człowiek był przywieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala w Poniewieżu, gdzie 18 tego miesiąca zmarł. Zatrzymano podejrzanego o zabójstwo R. Dociusa (ur. 1977 r.).

Obrażenia ciała

29 czerwca o godz. 19 min. 40 w pobliżu domu nr 47 przy ul. Subocz w Wilnie znaleziono z raną nożową boku Cz. K., którego umieszczono w szpitalu. Podejrzanych Ludmiłę Lewczenko i M. Mosliukasa odwieziono do KP nr 3.

***

29 czerwca o godz. 18 min. 15 do wileńskiego szpitala dziecięcego w Santaryszkach przywieziono D. Z. (ur. 1984 r.) z poparzeniami twarzy i szyi. Nastolatek oświadczył, że około godz. 17 min. 30 na ul. Dariaus ir Girėno, koło restauracji „Sparnai", grupa znajomych mu z widzenia młodych ludzi rzuciła w niego blaszankę z płynem łatwopalnym, która wybuchła.

Potrzebny był rower...

29 czerwca kowieński KP w Dainawie otrzymał zawiadomienie, iż 27 czerwca około godz. 4 na ul. Partizanu 3 młodzi ludzie pobili S. B. i zabrali rower „Lincoln". Następnie napastnicy wsiedli do opla records i odjechali. Straty - 650 litów.

...Książka i okulary

29 czerwca około godz. 17 niedaleko Zakretu, na ul. Cziurlionisa, mężczyzna pobił M. K. (ur. 1927 r.) i zabrał mu torbę, zawierającą książkę i okulary. Podejrzany S. Krylovas został zatrzymany.

Kolejna bezsilna ofiara

29 czerwca około godz. 15 w lesie na Antokolu 2 mężczyźni napadli na M.B. (ur. 1920 r.) i zaczęli dusić. Bandyci zabrali staruszce torbę, w której było 400 litów, zegarek i dokumenty. Poszkodowaną z raną ciętą szyi umieszczono w szpitalu.

Zbiegł z miejsca wypadku

30 czerwca o godz. 0 min. 15 na ul. Vilniaus w Dusetai (rej. joziorioski) samochód vw passat, prowadzony przez V. Jutkunasa, potrącił śmiertelnie rowerzystę, po czym odjechał z miejsca kraksy. Po upływie 2 godzin kierowca samochodu został zatrzymany, ustalono u niego stan zamroczenia alkoholowego (1,20 prom.).

Pożar

29 czerwca o godz. 7 min. 05 we wsi Mažaiciai (rej. szyłucki) wybuchł pożar w domu A. Baltutisa. Zginął syn właściciela T. Baltutis (ur. 1994 r.). Ogień zniszczył przepierzenie budynku, konstrukcję dachu i rzeczy znajdujące się w domu. Straty - 40.000 litów. Przyczyna pożaru - zwarcie przewodów w pralce elektrycznej.

„Rojaliści"

29 czerwca o godz. 19 min. 45 naprzeciwko wsi Milvydai (rej. solecznicki), około 400 m przed granicą państwową, funkcjonariusze policji granicznej zauważyli 3 osoby, wiozące na rowerach podejrzane kosze i kierujące się w głąb Litwy. Ludzie ci, na widok policjantów, porzucili swoje rowery i „dali nogę", już w kierunku Białorusi. Funkcjonariusze zaczęli strzelać w powietrze, jednak zbiegów zatrzymać nie udało się. Policjanci zadowolili się łupem, który znaleźli w porzuconych koszach, a mianowicie 82-litrowymi bütelkami płynu z etykietkami „Royal American".

Przygotowała **I. L.**

Mistrzowie Europy jednak lepsi

FRANCE 98

1/8 finału MŚ'98: Niemcy - Meksyk 2:1 (0:0). Bramki: Niemcy - Juergen Klinsmann (75) i Oliver Bierhoff (86); Meksyk - Luis Hernandez (47). Żółte kartki: Niemcy - Marus Babbel, Lothar Matthaeus, Michael Tarnat, Dietmar Hamann; Meksyk - Duilio Davino, Cuauhtemoc Blanco. Sędziował Melo Pereira (Portugalia). Widzów 35 tys.

Niemcy: Koepke - Matthaeus - Woerns, Babbel - Heinrich (58, Moeller), Hamann, Helmer (38, Ziege), Tarnat - Haessler (74, Kirsten) - Klinsmann, Bierhoff.

Meksyk: Campos - Pardo, Lara, Suarez, Davino - Palencia (53, Arellano), Bernal (46, Carmona), Garcia Aspe (86, Pelaez), Villa - Hernandez, Blanco.

Cztery dni po meczu z Iranem w tym samym mieście, również gra mistrzów Europy Niemców przeciwko Meksykanom mogła momentami przyprawić fanów o palpitację serca.

Początkowo trudno było wyczuć kto tu wyjdzie zwycięsko. Denerwował zwłaszcza swą niepewnością Andreas Koepke w bramce. W 16 minucie strzał z 30 m w wykonaniu Bernala, Koepke fatalnie wypuścił i Babbel musiał się spieszyć z rozpaczliwym wykopem.

Dopiero o swoim bramkarskim wspaniałym refleksie Koepke przypomniał podczas pojedynku „jeden na jednego" z Palencią w 43 minucie oraz dwukrotnie w 52 minucie kiedy uratował swą drużynę od starty drugiego gola dwukrotnie (raz omal nie trafił przypadkiem Lothar Matthaeus) wspaniałymi interwencjami i przywrócił równowagę psychiczną w linii defensywnej.

Zdobywcy bramek kapitan zespołu niemieckiego Juergen Klinsmann i Oliver Bierhoff.

Niemcy mieli w pierwszej połowie niewiele okazji. W 15 minucie Heinrich szybko strzelił, ale nieecelnie, z podania Bierhoffa. W 21 minucie bramkarz Campos ubiegł Bierhoffa. W 38 minucie potężny strzał Tarnata obronił robinsonadą Campos. W 40 minucie Bierhoff główką przestrzelił po dośrodkowaniu Haesslera.

Drugą połowę gry Meksykanie zaczęli rewelacyjnie. W 47 minucie podał Blanco, zatańczył z piłką jasnowłosy Hernandez i zaskoczył niemieckich obrońców oraz Koepkego. Był to czwarty gol Hernandeza we francuskich finałach. Imponowała zwłaszcza szybkość Meksykanów, którzy łatwo przerywali niemiecki mur, a Lothar Matthaeus z najwyższym trudem łatał luki w defensywie mistrzów Europy.

Błąd środkowego obrońcy Lary sprawił, że Niemcy „wrócili do równowagi". Klinsmann w 75 minucie skorzystał z „prezentu", jakim było przepuszczenie przez Larę piłki między nogami i wyrównał na 1:1.

„Wprowadził" swą jedenastkę do ćwierćfinału Oliver Bierhoff, który w 86 minucie strzelił swoją trzecią bramkę w mistrzostwach. Niemcy po raz 13 są w ćwierćfinale i zagrają ze zwycięzcą meczu Rumunia - Chorwacja.

Dramat piłkarzy Jugosławii, którego są sami winni

1/8 finału MŚ: Holandia - Jugosławia 2:1 (1:0). Bramki - dla Jugosławii: Dennis Bergkamp (38), Edgar Davids (90), dla Jugosławii: Slobodan Komljenović (48). Widzów 33.500. Sędziował: Jose Maria Garcia Aranda (Hiszpania). Żółte kartki: Dragan Stojković, Zoran Mirković, Goran Djorović (Jugosławia).

Holandia: van der Sar - Reiziger, Frank de Boer, Stam, Numan - Ronald de Boer, Seedorf, Davids, Overmars - Bergkamp, Cocu.

Jugosławia:: Kralj - Komljenović, Djorović, Mihajlović (79, Saveljić), Petrović - Mirković, Jokanović, Stojković (57, Savicević), Jugović - Mijatović, Brnović.

Piłkarze Holandii awansowali do ćwierćfinału mistrzostw świata po zwycięstwie nad Jugosławią 2:1. Decydującą bramkę w 92 minucie gry zdobył Edgar Davids.

W 51 minucie meczu Predrag Mijatović nie wykorzystał rzutu karnego, trafiając piłką w poprzeczkę... Jugosłowianie stracili eliminującą ich z mistrzostw bramkę tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego. Dramat piłkarzy Jugosławii? Tak, ale w dramatycznej sytuacji „Plavi" postawili się sami...

Przez cały mecz wyraźną przewagę mieli Holendrzy. Sprawę ułatwili im rywale, którzy przyjęli tzw. defensywny wariant gry. Na własnym przedpolu stworzyli dwie strefy - złożone z pięciu i czterech piłkarzy. Z przodu pozostawili jedynie Mijatovicia.

Holendrzy więc atakowali, czynili to jednak w ślamazarnym tempie, jakby obawiając się kontry rywali. W pierwszej połowie stworzyli kilka okazji strzeleckich, ale Ivicy Kralja nie udało się pokonać ani Phillipowi Cocu, ani Dennisowi Bergkampowi, Arthurowi Numanowi, czy Clarence'owi Seedorfowi. W 38 minucie „Pomarańczowi" zdobyli jednak gola - Bergkamp „zrobił porządek" na polu karnym, jak taran przebijając się przez obrońców i pokonał Kralja. Drużyna jugosłowiańska w pierwszej połowie miała jedną szansę zdobycia bramki - rzut wolny, który wykonywał Sinisa Mihajlović.

Początek drugiej części meczu należał do Jugosłowian: trzy minuty po przerwie bramkę zdobył Slobodan Komljenović wyrównując stan meczu na 1:1. Komljenović to piłkarz, który wcześniej wpisał się do kronik mistrzostw świata: strzelił 1700 bramkę w historii tej imprezy.

Trzy minuty później „Plavi" stanęli przed wielką szansą objęcia prowadzenia. Jaap Stam przytrzymał za koszulkę Vladimira Jugovicia i sędzia zarządził rzut karny. Mijatović posłał jednak piłkę w poprzeczkę. Statystycy odnotowali, że był to nie tylko pierwszy nie wykorzystany karny w obecnych MŚ, ale także pierwszy od 1990 r., kiedy to Włoch Gianluca Vialli w podobny sposób zmarnował szansę w meczu z USA. Po kolejnych od „pudła" Viallego 38 rzutach karnych w MŚ piłka wpadała do siatki.

Niepowodzenie Mijatovicia odebrało jego drużynie chęć do śmielszych ataków. Wszystko więc wróciło do normy. Znów atakowali Holandrzy, znów szans strzeleckich nie wykorzystali Marc Overmars, Cocu, Seedorf i ponownie, dwukrotnie, Overmars. Ze schematu wyłamał się jedynie Davids, który ostrym strzałem zapewnił Holendrom zwycięstwo.

„Pomarańczowi" - w ćwierćfinale, Jugosłowianie - srodze zawiedli. Kilka minut dobrej gry „Plavich" nie upoważniało ich do gry w trzeciej rundzie mistrzostw.

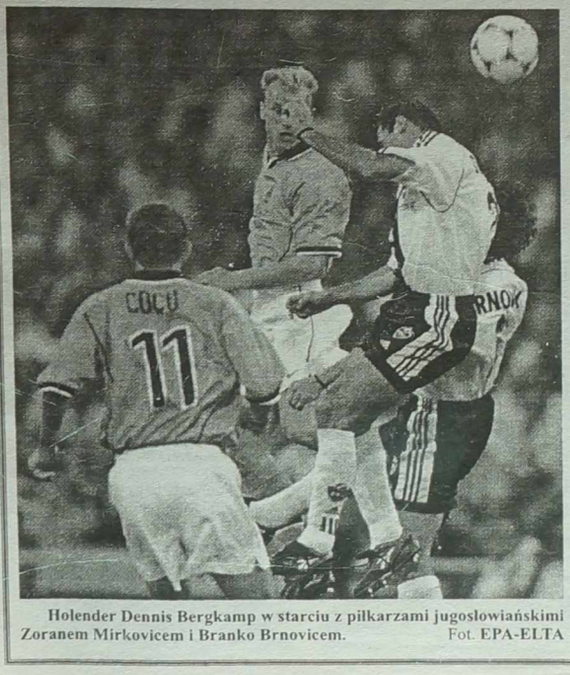

Holender Dennis Bergkamp w starciu z piłkarzami jugosłowiańskimi Zoranem Mirkovicem i Branko Brnovicem. Fot. EPA-ELTA

II Olimpiada Narodowa Litwy i VI Igrzyska Sportowe Litwinów Świata

Święto zakończone

1998 II LIETUVOS TAUTINĖ OLIMPIADA

Wczoraj w Wilnie w Teatrze Opery i Baletu odbyło się uroczyste zamknięcie tych największych imprez sportowych na Litwie w tym roku. W tym dniu w Zakrecie rozegrano ostatnią konkurencję Olimpiady - zawody hippiczne. W ciągu całego dnia trwały zmagania w konkurencjach, wchodzących do programu Igrzysk Sportowych.

Tenis stołowy

Według liczby uczestników i rozgrywanych medali ta gałąź sportu jest na pierwszym miejscu na Igrzyskach. Wśród najsilniejszych sportowców pewnie zwyciężyli faworyci - wilnianin G. Juchna, który w finale pokonał swego kolegę A. Orlovasa oraz pingpongistka kowieńska R. Garkauskaite, która zwyciężyła kłajpedziankę A. Pilibaitiene. Trzecie miejsca zajęli O. Leonavicziute i M. Simonaitis.

W grupie najmłodszych (do lat 18) w finale zmierzyli się wilnianie. V. Sirusas pokonał w finale G. Marcinkevicziusa. Wśród dziewcząt również zwyciężyła wilnianka J. Kardauskaite, która w finale była lepsza w spotkaniu z kłajpedzianką A. Ramanauskaite.

Pływanie

Zawody odbywały się w Poniewieżu w zatoce nad Niewiażą. Wzięło w nich udział 82 sportowców, wśród nich było 12 z zagranicy.

Dystans 760 m wśród 30-latków wygrał D. Kirsza z Poniewieża w czasie 10 min. 2,77 sek. Drugie i trzecie miejsca zajęli również pływacy z Poniewieża - L. Jasiunas i P. Andrijauskas. Na tym dystansie płynęło 37 uczestników, wśród nich 4 z zagranicy.

Wśród kobiet w tej grupie wiekowej pierwsze miejsce zdobyła młodziutka pływaczka z Szawel L. Pasavodskyte - 11.17,98. Druga była wilnianka A. Fotijewa, a trzecia I. Povilonyte z Poniewieża. Wśród 20 zawodniczek były dwie z zagranicy.

Na tym samym dystansie wśród mężczyzn w wieku 30-45 lat zwyciężył kowieńczyk A. Vilkeviczius, który czasem 12.07,12 wyprzedził R. Simonaviciusa z Austrii (12.11,28). Wśród kobiet płynęło tu pięciu zawodniczek, a wśród nich dwie z zagranicy. Trzy pierwsze miejsca zajęły kłajpedzianki, pierwsza była J. Kiszkyte.

Na dystansie 400 m w grupie pływaków w wieku 45 lat i starszych zwyciężył kowieńczyk A. Statkeviczius oraz A. Brakowska z Rygi.

Strzelanie

W strzelaniu jeden złoty medal zdobyła Litwinka z Wielkiej Brytanii L. Jones, która wygrała na dystansie 50 m. W innych ćwiczeniach zwyciężyli strzelcy z Litwy.

Tańce sportowe

W programie tańców klasycznych wśród dorosłych zwyciężyli tancerze kowieńskiego „Sukurysa" A. Bizokas i E. Daniute. Drugie miejsce zajęli kowieńczycy L. Koreiva i A. Bubnelyte, a trzecie A. Narbutas i S. Czelkyte. Wśród weteranów zwyciężyli Antanas i Dalia Jaraminasowie.

W grupie tańca Ameryki Łacińskiej wśród młodzieży pierwsze dwa miejsca zajęli tancerze kowieńskiego klubu Sukurys. Zwyciężyli D. Naczajus i A. Paszkauskaite, a drugie miejsce przypadło D. Veżelisowi i L. Chatkeviciute. **M. R.**

Lekkoatletyka

Rekord świata Soni O'Sullivan

29-letnia Sonia O'Sullivan, Irlandka mieszkająca obecnie w angielskiej miejscowości Teddington, ustanowiła podczas mityngu w Dublinie rekord świata w biegu na dwie mile, pokonując ten dystans w 9.19,56. Poprzedni rekord był gorszy o równe 9 sekund i od 13 lat należał do Amerykanki Lynn Jennings.

Sonia O'Sullivan, dwukrotna mistrzyni świata w biegu przełajowym, jest również posiadaczką rekordu świata na 2000 m. Ustanowiła go czasem 5.25,36 w lipcu 1994 roku w Edynburgu. **(PAP)**

Puchar Europy dla Brytyjczyków i Rosjanek

Tak jak rok temu, tak i tym razem, na stadionie w Petersburgu, lekkoatleci Wielkiej Brytanii (111 pkt) oraz lekkoatletki Rosji (124 pkt) zajęli pierwsze miejsce w superlidze, premiowane Pucharem Europy.

Wśród kobiet dalsze miejsca zajęły zespoły Niemiec (108 pkt), Francji (93 pkt), Czech (89 pkt), W. Brytanii (81 pkt), Włoch (78 pkt), Ukrainy (64 pkt), Słowenii (45 pkt).

Wśród mężczyzn reszta drużyn plasowała się tak: Niemcy (108,5 pkt), Rosja (102 pkt), Włochy (101 pkt), Francja (89,5 pkt), Czechy (87 pkt), Hiszpania (67,5 pkt), Finlandia (52,5 pkt).

Do pierwszej ligi spadli Hiszpanie i Finowie oraz Ukrainki i Słowenki. Ich miejsca zajmą w przyszłym roku Grecy i Polacy oraz Rumunki i Polki.

Piłka nożna

Na koniec - zwycięstwo

W estońskim mieście Wiljandi zakończył się turniej czterech reprezentacji piłkarskich. W ostatnim dniu zespół Litwy zmierzył się z drużyną narodową Andory, która w przededniu bezbramkowo zremisowała z Azerbejdżanem. W tym spotkaniu reprezentacja Litwy miała dużą przewagę i wygrała 4:0. Bramki zdobyli A. Tiereszkinas, I. Morinas, G. Mikulenas i N. Vasiliauskas.

Przedtem reprezentacja Litwy ustąpiła zespołowi Azerbejdżanu i zremisowała z Estonią - 0:0.

Na ostatnim miejscu

W ostatnim meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata kobieca reprezentacja Litwy przegrała z drużyną Estonii 0:3. W swej grupie eliminacyjnej drużyna Litwy zajęła ostatnie miejsce.

Siatkówka

Euroliga kobiet

W meczu grupy A Euroligi kobiet reprezentacja Polski po wygranej z drużyną Chorwacji w Gdańsku 3:1, następnie w Zagrzebiu uległy wicemistrzyniom Europy - drużynie Chorwacji 1:3. Siatkarki Czech przegrały w Pradze z Chorwatkami 0:3.

Po 8 meczach Chorwacja zgromadziła 13 pkt, Polska ma 9 pkt po 5 meczach, Holandia 9 pkt (po 6), Rumunia 7 (po 4), Czechy 7 pkt (po 6), Łotwa 3 pkt (po 3).

Rozgrywki Euroligi są eliminacjami mistrzostw Europy'99, które odbędą się we Włoszech. Z dwóch grup eliminacyjnych awansują po cztery drużyny.

Piłka ręczna

Akademickie mistrzostwa świata

We Wrocławiu odbywają się akademickie mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet, w których bierze udział dziesięć drużyn.

Po dwóch dniach zawodów w grupie A prowadzą Rumunia (4 pkt) i Czechy (2 pkt), a w grupie B Holandia (4 pkt) i Francja (3 pkt).

Oto wyniki drugiego dnia mistrzostw: Polska - Holandia 24:25 (14:13), Algieria - L'twa 23:23 (11:8), Chiny - Brazylia 23:17 (8:8), Francja - Niemcy 23:23 (9:14).

Inf. wł.

Kosowo

Kopalnia Belaczevac nadal w rękach Albańczyków

Siły serbskie kontynuowały we wtorek oblężenie kopalni węgla Belaczevac (ok. 20 km od Prisztiny), opanowanej przez bojowników Wyzwoleńczej Armii Kosowa (WAK). Poinformowały o tym źródła serbskie.

Kopalnia zaopatruje w paliwo elektrownię w Obiliciu, która dostarcza prąd dla mieszkańców Kosowa oraz części Macedonii i Grecji.

Siły serbskie prowadzą od poniedziałku rano operację w tym rejonie, przed tygodniem opanowanym przez separatystów albańskich.

Przez cały poniedziałek serbskie siły bezpieczeństwa ostrzeliwały rebeliantów z moździerzy. Albańczycy, zabarykadowani w budynkach administracyjnych kopalni, odpowiadali z broni automatycznej.

Francuski minister spraw zagranicznych Hubert Vedrine uważa, że nie można wykluczyć interwencji wojskowej w Kosowie, „jeśli okazałaby się ona konieczna dla wymuszenia rozwiązania".

Występując we wtorek przed mikrofonem wielkiej prywatnej radiostacji Europe 1, Vedrine wyraził pogląd, że interwencja ta musiałaby być związana z decyzją Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale „wszystko należy zbadać". Jego zdaniem, jedną z opcji jest interwencja wojskowa w Kosowie.

Francuski minister spraw zagranicznych Hubert Vedrine uważa, że niezależność może sprowokować ruchy destabilizacyjne w tym regionie Bałkanów, który i tak już ogromnie ucierpiał. Na razie jednak spowodowały potoki uchodźców.

Fot. EPA-ELTA

„Potencjał destabilizacyjny sytuacji w Kosowie może stać się dla Europy beczką prochu" - podkreślił szef dyplomacji francuskiej.

Vedrine opowiedział się za autonomią dla Kosowa „możliwie najszerszą, prawdziwą i treściwą", ale nie za niezależnością tego regionu.

„Niezależność - wyjaśnił - może sprowokować ruchy destabilizacyjne w tym regionie Bałkanów, który i tak już ogromnie ucierpiał".

Zdaniem Vedrine'a, „nie kończące się rozbijanie na mikropaństewka" regionu Bałkanów nie byłoby dobrym rozwiązaniem.

Izrael

Rada Bezpieczeństwa o Jerozolimie

Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła we wtorek debatę w sprawie izraelskich planów rozszerzenia granic Jerozolimy.

Na kilka godzin przed nowojorską debatą, premier Izraela Benjamin Netanjahu potwierdził żydowskie roszczenia wobec całej Jerozolimy.

Na spotkaniu poświęconym zbieraniu funduszy na cele osadnictwa żydowskiego Netanjahu powiedział: „będziemy budować zarówno dla Żydów, jak i Arabów, ponieważ to właśnie my jesteśmy właścicielami tych ziem". W odpowiedzi, ku wyraźnemu niezadowoleniu premiera, słuchacze zaczęli wznosić okrzyki „Śmierć Arabom!"

Rząd Izraela 21 czerwca formalnie zaaprobował plan rozszerzenia granic Jerozolimy, co ma prowadzić także do zacieśnienia więzi z położonymi pod miastem osiedlami żydowskimi.

Waszyngton uznał plan za „prowokacyjny", a Palestyńczycy -za pośrednictwem państw arabskich - byli głównymi inicjatorami debaty na forum RB ONZ.

Jak twierdzą miarodajne koła nowojorskie, w siedzibie ONZ krąży już projekt rezolucji Rady, w którym potępiono decyzję Izraela i zaapelowano do tego kraju o wstrzymanie budowy nielegalnych osiedli żydowskich.

Rada nie przyjęła sugestii Waszyngtonu w sprawie przesunięcia debaty co najmniej o miesiąc.

Stany Zjednoczone argumentowały, że w tym czasie mogłoby dojść do postępu w rozmowach palestyńsko-izraelskich, a rezolucja RB ONZ w sprawach Jerozolimy mogłaby zakłócić te procesy i doprowadzić do jeszcze większego zaognienia sytuacji.

W poniedziałek Unia Europejska dała wyraz głębokiemu zaniepokojeniu w związku z zaaprobowaniem przez rząd izraelski planów rozszerzenia granic administracyjnych Jerozolimy, wskazując na następstwa w postaci zmiany równowagi demograficznej w rejonie tego miasta.

Na mocy porozumień izraelsko-palestyńskich, niezwykle drażliwa sprawa Jerozolimy miała być omawiana na ostatnim etapie negocjacji obu stron, najwcześniej w końcu maja 1999 r.

Izrael zajął arabską, wschodnią część Jerozolimy w 1967 r. i uznał całe miasto za stolicę Izraela. Palestyńczycy pragną, by stolicą ich przyszłego państwa stała się Jerozolima Wschodnia.

Ulster

Bezkompromisowe stanowisko Loży Orańskiej

Loża Orańska - wpływowa protestancka organizacja w Irlandii Północnej - ponownie oświadczyła we wtorek, że nie podporządkuje się zakazowi marszu tradycyjną trasą przez katolicką dzielnicę miasta Portadown.

Zakaz taki wydała w poniedziałek północnoirlandzka komisja ds. marszów. Wielki Mistrz Loży Orańskiej Robert Saulter oskarżył komisję o realizację celów wyznaczonych przez republikanów. W corocznym okresie marszów w prowincji wzrosło napięcie między katolikami a protestantami.

Na konferencji prasowej w Belfaście jeden z liderów Loży, Dennis Watson oświadczył, że oranżyści, jeśli zajdzie taka konieczność, gotowi są przez 365 dni w roku czekać na umożliwienie im przemarszu tradycyjną trasą.

Oświadczenie Loży głosi, że nie można oczekiwać po niej „tego poświęcenia" (tj. zrezygnowania z marszu), tym bardziej, że przed rokiem jej kompromisowe stanowisko nie zostało docenione. Loża potępiła przemoc uznając, że „każdy kamień rzucony przez ulsterskich lojalistów to zwycięstwo ich republikańskich wrogów".

Marsz oranżystów w rocznicę zwycięstwa Wilhelma Orańskiego nad katolikami nad rzeką Boyne 5 lipca 1607 roku to doroczna uroczystość, w czasie której oranżyści maszerują z miejscowości Drumcree, wzdłuż katolickiej Garvaghy Road w Portadown, by zakończyć marsz w centrum miasta.

Katolicy traktują marsz jako przejaw protestanckiego triumfalizmu i protestują przeciwko trasie przebiegającej przez ich dzielnicę. Loża Orańska nie zgodziła się na spotkanie z przedstawicielami mieszkańców Garvaghy Road pod pretekstem, że są oni zinfiltrowani przez republikanów z IRA.

W celu zapobieżenia konfliktowi, David Trimble - lider Unionistów Ulsteru, największej partii protestanckiej w prowincji, który jest członkiem Loży Orańskiej - spotkał się we wtorek z szefem północnoirlandzkiej policji.

Przewodniczący nowo wybranego Zgromadzenia Parlamentarnego w Irlandii Północnej Lord Alderdice powiedział radiu BBC4, że decyzja komisji do spraw marszów musi być respektowana. Komisja nie miała innego wyjścia, gdyż nie doszło do nawiązania kontaktu między Lożą Orańską a mieszkańcami Garvaghy Road.

„Należy za wszelką cenę zapobiec sytuacji, w której północnoirlandzka policja będzie atakowana z obu stron" - powiedział Alderdice.

Izraelczycy za wyborami

Większość Izraelczyków opowiada się za rozpisaniem przedterminowych wyborów, według wyników sondażu opinii publicznej, zrealizowanego w poniedziałek przez pierwszy program izraelskiej telewizji.

Według tego sondażu, 52,3 proc. pytanych jest za wcześniejszymi wyborami, 32,9 proc. przeciwko, a reszta nie ma opinii.

Prezydent Izraela Ezer Weizman zaapelował w poniedziałek o rozpisanie przedterminowych wyborów z powodu przewlekania się procesu pokojowego z Palestyńczykami, za co obwinia premiera Benjamina Netanjahu.

Netanjahu został wybrany na premiera w głosowaniu powszechnym w maju 1996 r. i jego kadencja - podobnie jak kadencja parlamentu - upływa w roku 2000.

Oświęcim

Rabin Weiss zadowolony

Radykalny rabin z Nowego Jorku, Avi Weiss wyrazil zadowolenie z powodu odłożenia na później podpisania umowy o zagospodarowaniu terenów byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu między rządem RP a koalicją organizacji żydowskich. Zdaniem rabina, umowa ta „byłaby zbezczeszczeniem pamięci ponad miliona Żydów" zamordowanych w obozach zagłady.

Rabin Weiss twierdzi, że umowa, która miała być podpisana 13 lipca, narusza umowę z UNESCO oraz porozumienie kardynałów europejskich i przywódców żydowskich z 1987 roku przewidujące, że na terenie obozu nie będzie katolickich miejsc kultu.

Według Weissa, umowy te narusza krzyż przez budynkiem byłego klasztoru oraz krzyż na kościele parafialnym w Brzezince i przed tym kościołem. Weiss atakuje prezesa waszyngtońskiej Rady Muzeum Holocaustu, Milesa Lermana, który przyczynił się do wynegocjowania porozumienia w sprawie zagospodarowania terenów wokół byłego obozu oświęcimskiego.

Sprawa programu oświęcimskiego i inne problemy w stosunkach polsko-żydowskich będą prawdopodobnie omawiane podczas wizyty w Waszyngtonie premiera Jerzego Buzka 9-11 lipca. Premier ma m.in.odwiedzić Muzem Holocaustu.

Crans Montana

Forum nie dorosło do Łukaszenki

Szef administracji prezydenta Łukaszenki powiedział, że forum gospodarcze w szwajcarskiej miejscowości Crans Montana „jeszcze nie dorosło do tego poziomu, by zapraszać takich potężnych przywódców" jak jego zwierzchnik.

W wywiadzie, który opublikowała we wtorek gazeta prezydenckiej administracji, „Sowietskaja Biełorussija", Michaił Miasnikowicz oświadczył jednak, że udział Łukaszenki w konferencji w Crans Montana był sukcesem.

W Crans Montana odbywają się co roku międzynarodowe spotkania na tematy gospodarcze. Organizatorzy zapraszają na nie także polityków. Łukaszenka jako jeden z gości forum, które odbyło się w końcu zeszłego tygodnia, spotkał się z krytycznym przyjęciem. Podczas ostrej wymiany zdań na temat wyeksmitowania zagranicznych ambasadorów z ich rezydencji w osiedlu Drozdy pod Mińskiem, nazwano go dyktatorem.

Gdy Łukaszenka spóźnił się na jedno z posiedzeń forum, organizatorzy poprosili go, by skrócił swe wystąpienie, które według zapowiedzi prezydenta miało trwać półtorej godziny. Po ostrej dyskusji Łukaszenka zerwał z uszu słuchawki i opuścił salę.

Chwaląc swego prezydenta, Miasnikowicz oświadczył, że Łukaszenka „wytrzymał uderzenie trzech-czterech uczestników spotkania", którzy „od samego początku próbowali oskarżyć prezydenta o niechęć do przeprowadzenia w kraju demokratycznych przekształceń".

Zapytany jednak, dlaczego Łukaszenka po powrocie do Mińska negatywnie ocenił przygotowanie swej wizyty w Szwajcarii, Miasnikowicz złożył samokrytykę i powiedział, że podległa mu administracja „niedostatecznie głęboko przeanalizowała możliwy rozwój wydarzeń".

Opozycyjna „Biełorusskaja Diełowaja Gazieta" sugeruje, że wizyta Łukaszenki w Crans Montana może stać się ostatnim jego wystąpieniem na Zachodzie.

Aktorzy

Stallone ma drugą córkę

Amerykański aktor Sylvester Stallone ma drugą córkę.

Jak poinformował w poniedziałek wieczorem rzecznik aktora, w szpitalu w Los Angeles przyszła w sobotę na świat druga córka odtwórcy roli „Rambo". Matką jest żona aktora, Jennifer Flavin.

Sistine ważyła po urodzeniu ponad trzy kilogramy i czuje się dobrze, podobnie jak jej matka. 52-letni Stallone ma już jedną córkę. Sophia Rose urodziła się w sierpniu 1996 roku z poważną wadą serca. Jednak dzięki operacji odzyskała zdrowie.

Z pierwszego małżeństwa Sylvester Stallone ma dwóch synów: Sage i Seargeoha. Urodzony w 1979 roku Seargeoh cierpi na autyzm.

Tajwan

Clinton potwierdza zasadę jednych Chin

Dwa zdania wypowiedziane we wtorek przez prezydenta Clintona na temat Tajwanu odbiły się silnym echem po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej, choć nie zawierały nic nowego.

Występując w chińskim programie radiowym z udziałem słuchaczy, którzy zadawali pytania, Clinton powtórzył w niezwykle wyważonych słowach stanowisko USA w kwestii tajwańskiej.

„Nie popieramy idei niepodległości Tajwanu, ani idei dwóch Chin, ani idei jednego Tajwanu - jednych Chin. Nie sądzimy także, by Tajwan mógł stać się członkiem jakiejkolwiek organizacji, w której członkostwo jest uzależnione od posiadania statusu odrębnego państwa" - powiedział prezydent USA.

Słowa te padły w Szanghaju, gdzie w roku 1972 prezydent Richard Nixon podczas historycznej podróży do Chin oświadczył po raz pierwszy w tzw. Deklaracji Szanghajskiej, że są tylko jedne Chiny i Tajwan jest ich częścią.

Formułę tę wypowiadali w ostatnich latach przy różnych okazjach przedstawiciele rządu USA, w tym pani sekretarz stanu Medeleine Albright. Jednak Clinton wypowiedział ją publicznie po raz pierwszy dopiero we wtorek.

Dlatego też, choć prezydent sam dał do zrozumienia, że nie jest to nic nowego, oświadczając, iż taka jest „konsekwentna" polityka USA, jego wystąpienie wzburzyło Tajwan.

„Stany Zjednoczone i chińscy komuniści nie mają żadnego prawa, ani też nie są upoważnieni do prowadzenia dwustronnych negocjacji na tematy związane z naszymi sprawami" - oświadczył rzecznik tajwańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Roy Wu.

Zarówno rząd w Pekinie, jak i władze w Tajpej głoszą, że reprezentują całe Chiny.

Pekin uważa Tajwan - gdzie w 1949 r. schronił się nacjonalistyczny rząd Kuomintangu - za swą zbuntowaną prowincję. Władze w Tajpej z kolei wysuwają własne roszczenia do całych Chin kontynentalnych, wykluczając formalnie możliwość oderwania Tajwanu od chińskiej macierzy.

Po normalizacji stosunków między Waszyngtonem a Pekinem, rząd USA zerwał formalne więzi dyplomatyczne z Tajpej, uznając za jedyny legalny rząd całych Chin władze w Pekinie.

Jednak Waszyngton w dalszym ciągu utrzymuje nieoficjalne ścisłe więzi z Tajpej, a także - wojskowy parasol ochronny nad Tajwanem, który korzysta z dostaw broni z USA.

Zaledwie dwa lata temu Clinton wysłał amerykańskie okręty wojenne w pobliże Chin, gdy władze pekińskie rozpoczęły manewry u wybrzeży Tajwanu.

We wtorkowym wystąpieniu w Szanghaju Clinton zachęcał Pekin i Tajpej do pokojowego rozwiązania rozbieżności drogą dialogu.

„Uważamy, że trzeba to osiągnąć pokojowo.(...) Sądzę, że jeśli wszyscy okażą cierpliwość i będą dokładać starań, takie podejście wyda owoce" - dodał.

Komentując wypowiedź Clintona, chińskie źródła oficjalne oświadczyły tylko, że mają nadzieję, iż za słowami prezydenta USA pójdą czyny, co zapewne było aluzją do chińskich nawoływań, by Waszyngton przestał dostarczać broń Tajwanowi.

Urzędnicy administracji USA towarzyszący Clintonowi wyjaśnili, że prezydent wypowiedział się na temat Tajwanu, ponieważ Pekin naciskał, by podczas wizyty wydać w tej sprawie wspólne oświadczenie.

Clinton odmówił i postanowił, że w zamian ogłosi już po opuszczeniu Pekinu „oświadczenie jednostronne", które wprawdzie może wywołać niezadowolenie Tajwanu, ale będzie miało łagodniejszą wymowę niż oficjalny komunikat zredagowany razem z rywalem Tajpej.

Hongkong

Opozycja chce protestować

Rozpoczęte wczoraj wieczorem obchody pierwszej rocznicy powrotu brytyjskiej kolonii Hongkongu pod jurysdykcję chińską będą się odbywać pod znakiem demonstracji opozycji, a także kryzysu finansowego.

Głównym gościem obchodów jest prezydent Chin Jiang Zemin.

Jak pisze korespondent agencji Reuters, Jiang będzie mógł osobiście odczuć atmosferę demokracji hongkońskiej - miejscowe partie opozycyjne planują bowiem zarówno na wtorek jak i na środę, kiedy odbędą się główne uroczystości rocznicowe, serię wystąpień na rzecz demokracji.

Odrębne akcje protestu zapowiedziały związki zawodowe, które mają domagać się podjęcia przez Pekin zdecydowanych działań na rzecz przełamania kryzysu finansowego.

Głównym gościem obchodów jest prezydent Chin Jiang Zemin.

Fot. EPA-ELTA

Hongkong dopiero w ostatnich miesiącach odczuł skutki gospodarczego krachu, jaki wcześniej dotknął kraje Azji Południowo-Wschodniej. Obecnie bezrobocie w tym Specjalnym Administracyjnym Regionie Chin (SARC) jest najwyższe od 15 lat - wchodzi on także w okres recesji.

W związku z kłopotami finansowymi, miejscowe władze odwołały część obchodów - m.in. anulowano niezwykle kosztowne pokazy ogni sztucznych.

Obchody rozpoczną się we wtorek uroczystą kolacją z udziałem Jianga i elit hongkońskich.

W środę - 1 lipca, w rocznicę zakończenia trwającego ponad 150 lat brytyjskiego panowania kolonialnego, Jiang weźmie udział w wiecu na terenie największego stadionu Hongkongu, Colosseum, gdzie następnie rozpocznie się festyn ludowy.

W czwartek prezydent Chin dokona oficjalnego otwarcia nowego portu lotniczego Hongkongu, wybudowanego kosztem ponad 20 mld dol.

Następnie odwiedzi garnizon armii chińskiej.

Jiangowi przez cały czas pobytu będą towarzyszyć wystąpienia opozycji. Jak pisze Reuters, we wtorek prezydenta Chin powitają na ulicach miasta demonstranci domagający się rehabilitacji wszystkich uczestników krwawo stłumionych prodemokratycznych wystąpień na pekińskim Placu Tiananmen w 1989 r.

Hongkoński Sojusz na rzecz Wsparcia Patriotycznych Ruchów Demokratycznych w Chinach będzie protestować w środę przed stadionem, gdzie odbędą się centralne uroczystości.

Setki hongkońskich dziennikarzy mają także domagać się od Jianga zwolnienia z aresztu reportera chińskiego Gao Yu, zatrzymanego w zeszłym roku za opublikowanie na łamach prasy hongkońskiej serii artykułów o reformach chińskich. W Pekinie uznano, że Gao Yu naruszył tajemnicę państwową.

USA-Chiny

Prezydent USA w Szanghaju

Kolejny, szósty dzień wizyty w Chinach prezydent USA Bill Clinton spędził w Szanghaju - mieście nazywanym często stolicą chińskiego biznesu.

Bill Clinton zwiedza centrum Szanghaju

Fot. EPA-ELTA

Głównymi punktami wtorkowego pobytu prezydenta USA w Szanghaju było spotkanie okrągłego stołu z działaczami gospodarczymi, społecznymi i religijnymi miasta oraz udział w programie radiowym, w którym bezpośrednio odpowiadał na pytanie słuchaczy.

W porannej konferencji okrągłego stołu wzięli udział znani działacze szanghajscy - biznesmeni, prawnicy, ludzie sztuki i przywódcy religijni, w tym katolicki biskup Jin Luxian (czyt.: Dzin Lusien).

„Mam nadzieję, że pomożecie nam zrozumieć to, co dzieje się w Chinach i że będziemy rozmawiać szczerze i otwarcie" - powiedział Bill Clinton na początku spotkania.

„Pragniemy przede wszystkim zbudować podstawy odpowiedniego partnerstwa i przyjaźni z narodem chińskim - bazę naszych stosunków w nowym wieku" - dodał amerykański prezydent.

W spotkaniu bezpośrednio uczestniczyła również małżonka amerykańskiego prezydenta. Hillary Clinton także wezwała obecnych, by mówili o wszystkim - zarówno dobrym, jak i złym.

W żywej wymianie opinii dominowały tematy gospodarcze, dotyczące rozwijającej się współpracy między obu krajami.

Szanghajski ekonomista i ekspert ds. migracji ludności Zuo Xuejin (czyt.: Dzuo Siue-dzin) wskazał m.in. na rosnące wpływy amerykańskie wśród młodzieży chińskiej, co może także spowodować kłopoty, znane w samych Stanach Zjednoczonych.

Biskup Jin Luxian (Dzin Lusien) powiedział, że przywódcy religijni winni w większym stopniu współpracować z rządem, niż podważać działania władz na rzecz kontroli kościołów. „Sądzę, panie prezydencie, że znalazł się Pan tutaj, by nawiązać dialog z nami, z chińskim rządem, a nie sprzeczać się" - powiedział biskup, reprezentujący uznawany przez rząd tzw. Patriotyczny Kościół chiński.

Kolejnym punktem programu dwudniowego pobytu w Szanghaju było wystąpienie prezydenta USA w programie radiowym z udziałem słuchaczy. Clinton odpowiadał na wiele pytań, dotyczących przede wszystkim polityki regionalnej Stanów Zjednoczonych.

Wśród tematów, poruszanych przez słuchaczy znalazło się pytanie o Tajwan, a także o azjatycki kryzys finansowy. Tej ostatniej kwestii Clinton poświęcił wiele miejsca, wskazując m.in. na znaczenie sytuacji w Japonii dla kondycji finansowej całego regionu.

„Nie możemy spodziewać się przywrócenia dynamicznego tempa rozwoju w całej Azji, jeśli nie zostanie od przywrócony w Japonii" - podkreślił Clinton.

Rosja-Polska

Kwaśniewski zakończył wizytę w Moskwie

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zakończył we wtorek nieoficjalną wizytę w Moskwie 20-minutowym spotkaniem z ministrem spraw zagranicznych Rosji Jewgienijem Primakowem w luksusowym hotelu „National" w centrum stolicy.

Primakow potwierdził, że sprawa rozszerzenia NATO nie stanowi już problemu w stosunkach polsko-rosyjskich.

„Nie patrzyłbym na nasze stosunki przez pryzmat NATO" - powiedział minister dziennikarzom po spotkaniu.

„Mamy wiele wspólnych interesów" - dodał.

Kwaśniewski oświadczył z kolei, że zapowiedź wizyty prezydenta Jelcyna w Warszawie traktuje jako przyjęcie przez stronę rosyjską do wiadomości naszego akcesu do NATO.

Powiedział też, że „Rosjanie niewątpliwie oczekują, iż nie nastąpi gwałtowne zaostrzenie w przepisach ruchu wizowego do Polski".

Poza tym interesuje ich tranzyt, a właściwie cały system transportowy między Polską, Litwą, Białorusią i Kaliningradem. Kwaśniewski zastrzegł jednak, że „nie ma mowy o żadnym korytarzu" (trzy lata temu polska prasa pisała o rosyjskich propozycjach budowy na Suwalszczyźnie specjalnej drogi pomiędzy obwodem kaliningradzkim a Białorusią).

Według prezydenta Moskwa chce, aby Polska była bardziej dostępna, z lepszym systemem transportowym.

Poinformował, że Primakow bardzo wysoko ocenia działalność Bronisława Geremka jako przewodniczącego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie za „bardzo obiektywne wypełnianie misji".

Wcześniej Kwaśniewski wraz z merem Moskwy Jurijem Łużkowem zwiedził Plac Manežowy, na którym w ciągu ostatnich trzech lat zbudowano ogromne podziemne centrum handlowe.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

ROZMOWA Profesor Zbigniew Brzeziński

NATO jest dla wszystkich

Sprawa przyjęcia Polski do NATO jest już właściwie rozstrzygnięta. Wpływa to również na zmianę międzynarodowej pozycji Polski. Niektórzy wręcz mówią, że mamy szansę awansować do roli regionalnego mocarstwa. Czy podziela pan te opinie?

ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI: Bardzo bym odradzał używania tego rodzaju przesadnych określeń. Polska żadnym mocarstwem nie jest i nie będzie. Może natomiast odegrać wpływową i bardzo pozytywną rolę w regionie. W tym sensie, że może stać się zalążkiem szerszej współpracy regionalnej, może być przykładem udanych przemian polityczno-gospodarczych i źródłem inicjatyw, których celem byłaby szersza współpraca państw środkowoeuropejskich. Lecz byłoby rzeczą szkodliwą używanie słów, które nie tylko zniekształcają rzeczywistość, ale także mogą mieć negatywny oddźwięk w krajach sąsiednich.

Podczas niedawnej prezentacji swojej książki „Wielka Szachownica" powiedział pan, że skoro Polska jest już jedną nogą w NATO, to powinna prowadzić bardziej pojednawczą politykę wobec Rosji. Prezydent Aleksander Kwaśniewski bardzo poważnie potraktował tę sugestię i składa właśnie roboczą wizytę w Moskwie. Podobno z nowymi inicjatywami zamierzają też wystąpić politycy AWS. Na czym jednak, według pana, miałaby polegać ta nowa polska polityka w stosunku do Rosji?

Przyznam, że na temat wizyty w Moskwie rozmawiałem z prezydentem Kwaśniewskiem bardzo konkretnie podczas mego ostatniego pobytu w Warszawie, na początku maja. Uważam, że pojednanie polsko-rosyjskie powinno następować zarówno na szczeblu najwyższym, formalnym, jak i na szczeblu społecznym. Dlatego też bardzo pozytywnie oceniam inicjatywę prezydenta. Uważam, że ma ona charakter ogólnonarodowy, i chciałbym, żeby podobną rolę odgrywał on również w sprawach wewnętrznych.

Jeśli zaś idzie o szczebel społeczny, to w tej dziedzinie właściwie bardzo mało się robi. Pojednanie ma charakter raczej oficjalny. Łączy się z pewną symboliką, jak na przykład sprawą katyńską, ale na tym koniec. Przykładem mogą być natomiast stosunki niemiecko-francuskie, a także - do pewnego stopnia - niemiecko-polskie, rozwijające się szczególnie dynamicznie właśnie na szczeblu społecznym. Podobnie powinno być w stosunkach polsko-rosyjskich.

Uważam, że dla Rosji jest tylko jedyna alternatywa geopolityczna: jeżeli ma ona być państwem demokratycznym, rozwijającym się, jeśli chce wejść do Europy, to będzie mogła tego dokonać, budując bliższe stosunki z Polską. Tym bardziej że Polska jest już prawie zakotwiczona w instytucjach zachodnich. Daje to Polsce poczucie bezpieczeństwa i gwarantuje, że wchodzenie Rosji do Europy przez Polskę nie będzie oznaczało wkraczania do Polski.

Mówimy dziś wiele o potrzebie dialogu, ale jakie są szanse na jego powodzenie, skoro nasze interesy strategiczne są tak różne? Inaczej patrzymy na przyszłość NATO i Europy Wschodniej i inaczej postrzegamy przyszłość Ukrainy, Białorusi oraz państw bałtyckich. Czy sprzeczności te da się pogodzić?

Dialog między stronami, które się nie różnią, nie jest dialogiem, tylko monologiem. Słowo „dialog" zawiera w sobie pojęcie różnicy zdań, ale ma on być prowadzony w przekonaniu, że normalizacja i pogłębianie stosunków leży we wspólnym interesie. Sądzę, że powoli rosyjskie elity zaczynają rozumieć konieczność istnienia głębszych powiązań między Rosją a Europą, a także że w środku kontynentu, właśnie między Rosją i Europą, nie może być politycznej próżni. Powtarzam: Polska jest integralną częścią Europy w sensie instytucjonalnym, polityczno-militarnym, a niedługo także polityczno-gospodarczym. I z tego Rosjanie będą musieli wyciągnąć konkretne wnioski.

Obecnie jednak Rosja działa inaczej. W zasadzie pogodziła się już z rozszerzeniem NATO o Polskę, Czechy i Węgry, ale nadal próbuje wpływać na transformację sojuszu, stawia nowe warunki polityczno-militarne itp. Czy taka polityka może być skuteczna?

Nie sądzę. Zachód znakomicie zdaje sobie sprawę z tego, że w stosunkach między Rosją i NATO są pewne granice, których przekroczenie będzie groźne dla sojuszu. Na pewno jednak współpraca z Rosją jest rzeczą pozytywną i potrzebną - trzeba z Moskwą rozmawiać. Jest to konieczne, choćby dlatego, że wiele spraw europejskich, szczególnie tych, które zagrażają bezpieczeństwu kontynentu, na przykład konflikt w Kosowie, łatwiej będzie załatwić we współpracy z Rosją, niż gdyby znajdowała się ona w opozycji.

Jak w tym kontekście widzi pan szanse na przyjęcie do NATO kolejnej grupy państw, przeciwko czemu Moskwa tak zdecydowanie dziś protestuje?

Kilka tygodni temu miałem okazję wystąpić przed Zgromadzeniem Północnoatlantyckim w Barcelonie. Przekonywałem, że w następnej fazie rozszerzania sojuszu powinniśmy całkiem świadomie iść w kierunku południowo-wschodnim i północno-wschodnim. Broniłem poglądu, że w kolejnej turze NATO powinno przyjąć do swego grona co najmniej jedno państwo na południowym wschodzie oraz jedno na północnym wschodzie. Chodziło przede wszystkim o Słowenię i Litwę. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczałoby, że sojusz się rozszerza, ale w sposób ostrożny i nie przesadny. Inne rozwiązanie byłoby szkodliwe dla sojuszu i mogłoby być uznane za prowokacyjne wobec Rosji.

A Ukraina, Białoruś...

Byłem niedawno w Kijowie i jestem przekonany, że kwestia istnienia niezależnej Ukrainy już nie jest problemem. Pytanie tylko, jakim państwem ona będzie. Myślę, że nadejdzie taka chwila, kiedy również Ukraina jako państwo środkowoeuropejskie będzie chciała zająć wyraźniejsze stanowisko wobec sojuszu atlantyckiego.

Jeśli zaś idzie o Białoruś, to muszę przyznać, że Łukaszenko okazał się wspaniałym nauczycielem uczuć narodowych dla Białorusinów. Co więcej, przez swoją głupotę i krótkowzroczność wzmacnia również uczucia narodowe na sąsiedniej Ukrainie. Jestem optymistą. Białoruś nie zostanie połknięta, ponieważ coraz więcej Białorusinów przekonuje się do idei niepodległości.

Czy powtórzenie scenariusza białoruskiego byłoby możliwe na Ukrainie?

Nie. Scenariusz Łukaszenki udał się na Białorusi ze względu na słabo rozwinięte poczucie narodowe białoruskiego społeczeństwa, co zostało przejściowo wykorzystane przez dawną elitę i samego Łukaszenkę. Na Ukrainie jest inaczej. Świadomość, że Ukraina to kraj poważny, bardzo się rozpowszechnia - nawet wśród elit, które są krytycznie nastawione do nowego modelu gospodarczego i politycznego.

Z pana książki wynika, że głównym konkurentem Moskwy jest Ameryka. Rosjanie nie zaprzeczają, ale tym bardziej stawiają na różnice interesów amerykańskich, niemieckich czy francuskich. Czy rosyjskie nadzieje są tu uzasadnione?

W Moskwie są takie nadzieje, ale twierdzę, że są bardzo wyraźne granice dla prowadzenia tego rodzaju polityki przez Rosję. Niemcy czy Francuzi mogą mieć taktyczne powody, żeby wykorzystywać stosunki z Rosją do swoich celów, przy czym cele te, w pewnych sytuacjach, wcale nie muszą być zgodne z celami amerykańskimi. Lecz w sensie strategicznym nie tylko Niemcy, ale również Francuzi uważają, że sojusz atlantycki, powiązanie amerykańsko-europejskie jest sprawą zasadniczą i trwałą. I nie ma żadnych tendencji, ani w Niemczech, ani we Francji, żeby doprowadzić do rozluźnienia sojuszu i wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy.

Poza tym - i jest to sprawa zasadnicza - nie ma żadnego porównania między Rosją a USA. Rosja to państwo Trzeciego Świata, uzbrojone w starzejący się arsenał nuklearny, który nie gwarantuje już wpływów politycznych. W rzeczywistości pozycja Moskwy na świecie zależeć będzie od tego, jak będzie się demokratyzować i unowocześniać. A to jest proces bardzo trudny i powolny. Gospodarka Rosji leży na obu łopatkach i co kilka miesięcy Moskwa musi błagać Waszyngton o kolejny zastrzyk finansowy. Więc o jakim porównaniu może być mowa?

Rosjanie uważają, że każdy, kto kwestionuje rosyjskie interesy strategiczne, tak jak w danym momencie definiuje je Moskwa, jest rusofobem. Pan jest uważany za największego wśród nich. Czy wyobraża pan sobie możliwość wmontowania Rosji w europejski system bezpieczeństwa? Ktoś powiedział, że bez udziału Moskwy taki system w ogóle nie może powstać, więc jak miałby on wyglądać?

Przede wszystkim wyjaśnijmy: bardzo lubię Rosję, natomiast nie lubię imperialnego państwa rosyjskiego. Widzę zasadniczą sprzeczność między jednym a drugim. Imperialne państwo rosyjskie szkodzi Rosjanom. Natomiast elity rosyjskie istotnie mają kompleks na punkcie mocarstwowości. Przyjeżdżający do Waszyngtonu przedstawiciele elit rosyjskich często pytają mnie, czy uważam, że Rosja jest mocarstwem światowym. Moja odpowiedź jest zawsze taka sama: jeżeli musicie się o to pytać, to z góry powinniście znać odpowiedź.

Mówmy poważnie. Integracja Rosji z systemem europejskim jest rzeczą - moim zdaniem - osiągalną. Ale będzie to już inna Rosja: demokratyczna, nastawiona na Europę i nie prowadząca polityki, której celem jest odbudowa jakiegoś imperium czy jakiegoś rejonu wpływów w Europie, bo na to Rosjan już nie stać.

Trzeba też pamiętać, że z punktu widzenia geopolitycznego przed Rosją stoją wielkie zagrożenia. Cały pas południowo-wschodni jest potencjalnie zagrożony przez nowe państwa, które mogą być źródłem wielkich niepokojów i konfliktów. Poza tym pamiętajmy o prawdziwym mocarstwie, które powstaje na Wschodzie - to znaczy o Chinach, które po raz pierwszy od setek lat są nieporównanie silniejsze od Rosji. To przed Rosją stawia wielkie wyzwanie, na które może być tylko jedna odpowiedź - integracja z Zachodem.

Ale jak przekonać o tym Rosjan?

Sami się o tym przekonują. Ostatecznie mają i rozum, i oczy, mogą spojrzeć na mapę i doskonale wiedzą, co się dzieje. Wystarczy popatrzeć na Syberię, skąd masowo emigruje ludność rosyjska. A przecież tuż za tą samą Syberią powstaje przeludnione i niesamowicie potężne państwo. To samo jest w Azji Środkowej i jest w interesie Rosji, aby cały ten region pozostał stabilny. I w tej sytuacji ktoś miałby myśleć o konflikcie z Zachodem, bawić się w jakieś gry mocarstwowe? Przecież to jest polityka samobójcza.

Były i takie projekty, aby przyjąć wobec Rosji nowy plan Marshalla, zawierający jednocześnie - jak w przypadku przyjęcia jej do Rady Europy - bardzo wyraźnie sformułowane oczekiwania polityczne.

Wobec Rosji ciągle jest realizowany plan Marshalla. Instytucje zachodnie, banki, fundusze i rządy przekazały już Rosji - według obliczeń Banku Światowego - olbrzymią kwotę około 120 miliardów dolarów. Połowa z tego została skradziona, ponownie zainwestowana przez złodziei, a część przechwycił mer Moskwy Jurij Łużkow, aby zainwestować w stolicy.

Czy mimo wszystko można sobie wyobrazić, że Rosja będzie w NATO?

Wyobrazić sobie można wszystko. Ja nie sądzę, aby w interesie Zachodu leżało wykluczanie takiej ewentualności. Przeciwnie: uważam, że jeżeli twierdzimy, iż rozszerzanie się NATO jest normalnym procesem historycznym, warunkiem budowy systemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego (a jest to potrzebne, aby utrzymać Amerykę w Europie), to każde państwo demokratyczne, które wyraża chęć wejścia do sojuszu i obiektywnie spełnia jego wszystkie wymogi, musi mieć do tego pełne prawo. I takie powinno być stanowisko Zachodu wobec Moskwy. Natomiast to, czy Rosja będzie chciała wejść do NATO, nie jest jeszcze przesądzone. Pewne jest natomiast, że obecnie nie spełnia jeszcze owych obiektywnych warunków, aby znaleźć się w sojuszu. Więc jest to kwestia przyszłości. Tyle że należy o tym mówić otwarcie.

Rozmawiał: Sławomir Popowski
„Rzeczpospolita"

Jelcyn zapowiedział wizytę w Polsce

- Puść Borys, ludzie patrzą... - zapewne z trudem wystękał prezydent Aleksander Kwaśniewski, gdy Borys Jelcyn uścisnął go wczoraj podczas powitania na Kremlu.

Powietrze wróciło w prezydenckie płuca dopiero pod koniec szczerej, 40-minutowej rozmowy, jaką obaj przywódcy przeprowadzili w kremlowskim gabinecie Jelcyna. Tłumacze nie byli potrzebni. - Borys Jelcyn przyjedzie do Warszawy w grudniu z kilkoma swoimi ministrami - oświadczył na konferencji prasowej Aleksander Kwaśniewski. - Ale chyba bez premiera Kirijenki, bo jego wizyta w Polsce jest przygotowywana oddzielnie. Porozmawiamy o bieżących problemach, w tym o wejściu Polski do NATO. - A w ogóle, Borys - zwrócił się do Jelcyna - nie byłem tu dwa lata i chyba wiele się zmieniło. Na ulicach widziałem wielu uśmiechniętych ludzi!

W południe Kwaśniewski zjadł lunch w towarzystwie najbogatszych rosyjskich biznesmenów, w tym osławionego Borysa Bieriezowskiego. Dzisiaj ma się spotkać z merem Moskwy Jurijem Łużkowem i wrócić do kraju. Krótką wizytę w Moskwie Kwaśniewski obiecał Jelcynowi jeszcze w październiku ub. roku, kiedy spotkali się w Strasburgu.

Bolesław POROWSKI
„Super Express"

KOMENTARZ

Po prostu dialog

Rosja bardzo długo traktowała Polskę - podobnie jak i inne kraje Europy Środkowej - w sposób instrumentalny. Można się było na to zżymać, ale wynikało to z pewnej asymetrii stosunków polsko-rosyjskich - dla nas Rosja była jednym z najważniejszych partnerów na wschodzie, podczas gdy dla Moskwy byliśmy jedynie elementem w jej rozgrywkach z Zachodem: o przyszłość europejskiego systemu bezpieczeństwa, o kształt NATO, a wreszcie międzynarodowy (czytaj: mocarstwowy) status Rosji. Ta polityka, co przyznają sami Rosjanie, okazała się nieskuteczna, ponieważ prowadziła jedynie do pogłębienia przepaści między Rosją i Europą Środkową.

Czy jest dziś szansa na zmianę tej sytuacji? Czy Moskwa - o czym mówi w dzisiejszym wywiadzie dla „Rz" prof. Zbigniew Brzeziński - zrozumie, że jej droga do Europy prowadzi m.in. przez dobre stosunki z Polską; że Polska mocno zakotwiczona w strukturach europejskich może być dobrym i ważnym partnerem? Na te pytania nie ma jeszcze jednoznacznej odpowiedzi. Zwłaszcza że do dawnej asymetrii, dyktowanej różnicą potencjałów, doszła jeszcze jedna: asymetria interesów, wynikająca z różnego postrzegania przyszłości bezpieczeństwa europejskiego i przyszłości Europy Środkowowschodniej.

Ale - że jeszcze raz zacytuję prof. Brzezińskiego - właśnie dlatego ożywienie polsko-rosyjskiego dialogu jest dziś koniecznością. To zaś, że w wielu sprawach się różnimy, nawet zasadniczo, nie ma większego znaczenia. W końcu dialog jest możliwy tylko przy różnicy zdań, bo inaczej zamienia się w monolog.

W tym kontekście należy też oceniać roboczą wizytę prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie i podkreślmy to mocno: wizytę, do której doszło z inicjatywy strony polskiej. Ustalenia przyjęte podczas moskiewskich rozmów prezydenta Kwaśniewskiego mają swój ciężar gatunkowy: uzgodniono m.in. datę wizyty prezydenta Borysa Jelcyna w Warszawie, niewykluczony jest jego udział w otwarciu polskich cmentarzy w Katyniu i Miednoje, a także zdecydowano się powołać fundację obu prezydentów, która zajmie się organizacją wymiany młodzieży obu krajów. Czy można to już nazwać przełomem? - Myślę, że lepiej unikać tak mocnych określeń, mających głównie znaczenie propagandowe. W stosunkach polsko-rosyjskich było już ich dosyć; wiele razy ogłaszano kolejne „zwroty" i „historyczne zakręty", podczas gdy tak naprawdę potrzebny był przede wszystkim codzienny, rzeczywisty dialog. Byłoby dobrze, gdyby obecny polsko-rosyjski szczyt w Moskwie stał się po prostu początkiem takiej rozmowy.

Sławomir POPOWSKI
„Rzeczpospolita"

Kongres Polaków w Rosji

Od Kaliningradu do Władywostoku

Liderzy organizacji polskich zrzeszonych w Kongresie Polaków w Rosji swój doroczny zjazd po raz pierwszy odbywają w ojczyźnie przodków, na zaproszenie „Wspólnoty Polskiej". Cztery dni pobytu w Krakowie wypełniły sprawy organizacyjne i szkolenie, głównie w dziedzinie międzynarodowych standardów praw mniejszości. W Warszawie rodacy z Rosji spotkają się z prymasem, premierem, parlamentarzystami, kierownictwem MEN i MSZ.

Kongres Polaków w Rosji powstał w 1991 roku i skupia obecnie 40 stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, do których należy dwa tysiące osób. W ostatnim spisie ludności z 1989 roku narodowość lub pochodzenie polskie zadeklarowało ok. 100 tysięcy obywateli Federacji Rosyjskiej. Działacze polonijni uważają, że należałoby tę liczbę potroić. Według szacunków polskich służb konsularnych, do pochodzenia polskiego może się przyznać do 600 tysięcy osób. Polskość zaczyna być w Rosji atrakcyjna, ale działalność polonijna, nie licząc przeszkód administracyjnych, napotyka na trudności będące skutkiem wieloletnich represji i izolacji od macierzy. Wielu rodaków, a nawet działaczy polonijnych nie zna języka polskiego, niewiele wie o historii, kulturze i tradycjach polskich. W odniesieniu do rodaków z Rosji nie można stosować rygorystycznych „kryteriów polskości"; czasem przechował się tylko ślad tradycji rodzinnej, pamięć o wierze dziadków lub zaledwie dowód pochodzenia w postaci nazwiska czy imienia. Mimo to, do organizacji polskich garnie się wielu przedstawicieli miejscowych elit; Polacy w Rosji są zresztą - w odróżnieniu od wielu byłych republik ZSRR, zwłaszcza środkowoazjatyckich - dobrze zasymilowani w środowisku i niewielu z nich jest zainteresowanych repatriacją. Kultywowaniu polskości od kilku lat sprzyja działalność odradzających się parafii Kościoła katolickiego, nie tylko dlatego że wielu duszpasterzy przyjechało z Polski; ale także dlatego, że zwłaszcza w głębi Rosji katolicyzm jest kojarzony przede wszystkim z Polakami.

Działalność stowarzyszeń Kongresu Polaków w Rosji polega głównie na nauce języka, szerzeniu polskiej oświaty i kultury, badaniu dziejów wychodźstwa polskiego w Rosji, upamiętnianiu losów zesłańców i ofiar represji. Kongres - według przyjętego na ostatnim, drugim zjeździe w 1997 roku programu - pragnie także podjąć starania o zagwarantowanie należnych praw mniejszości polskiej. Prezeską Kongresu - już drugą kadencję - jest Halina Subotowicz-Romanow z Moskwy.

Andrzej KACZYŃSKI
„Rzeczpospolita"

ŚRODA,
1 LIPCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - Film anim. **8.00 - Rozmowy wileńskie.** 8.20 - VI Igrzyska Sportowe Litwinów Świata. 8.40 - Siedem dni Kowna. 9.20 - Dyskusja. 9.40 - Zamknięcie II Litewskiej Olimpiady Narodowej i VI Igrzysk Sportowych Litwinów Świata. 10.15 - W świecie filmu. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekinów". 17.30 - Słowo chrześcijanina. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Filmy anim. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Klub prasowy. 19.55 - Festiwal wileński. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Film fab. „Henryk Zielony". 23.10 - Dziennik wieczorny.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.50 - S. „Mały detektyw". 10.15 - Teleshop. 10.45 - ABC zdrowia. Leczenie alkoholizmu. 11.15 - Tydzień 98. 12.10 - Od... do. 13.05 - Forma. 13.50 - Smaczne go. 14.20 - Cztery koła. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót Świętego". 15.50 - S. „Dzikie serce". 16.35 - S. „Klinika zachodnia". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Czerwona linia. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szósty zmysł". 22.00 - S. „Murphy Brown". 22.25 - S. „Mankuzo. FTB". 23.10 - N-14. 23.25 - S. „Zysk". 0.10 - Magazyn erot.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas". 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Upał w Los Angeles". 9.30 - Telegra dla rodziny. 10.30 - Program inform. 11.00 - S. „McGyver". 12.00 - Sportozaury. 12.30 - MBA Jam. 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 19.00- S. „Na zdrowie". 19.30 - S. „Skrzydła". 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Humor. 21.00 - Brzeg. 21.55 - Film fab. „Dźwięk i cisza". 23.30 - Humor. 23.55 - S. „Kryminalne historie". 0.30 - Program inform. 1.00-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny". 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.00 - S. „Jessica Fletcher". 11.35 - Temat. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Alf". 15.20 - S. „Beverly Hills, 90210". 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek". 16.35 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara". 18.10 - S. „Los Marianny". 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Nowości sportowe. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni". 19.45 - S. „Słoneczny patrol". 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - Film fab. „Góral". 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Nowojorscy gliniarze". 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Film fab. „Pojazd bojowy". 0.35 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Podoba się - oglądaj. 8.30 - Gwiazdy sportu. 8.45 - Stolica. 9.05 - Towary i usługi. 9.15 - Podoba się - oglądaj. 9.30 - Z Moskwy. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Jesteś świadkiem. 10.20 - S. „Wielkie skarby świata". 10.55 - Męski klub. 11.45 - Podoba się - oglądaj. 12.00 - Dziękuję za zakup. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Specjaliści radzą. 13.10 - Kanał muz. 13.55 - Filmy anim. dla dzieci. 14.35 - Towary i usługi. 14.45 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy. 16.50 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. **19.15 - Znad Wilii TV.** 19.45 - Lekcja jęz. lit. 19.55 - Film fab. „Głupiec i jego pieniądze". 21.30 - Z Moskwy. 21.45 - Towary i usługi. 22.00 - S. „Dyżurna apteka". 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Ja sama. 23.40 - Film fab. „ Przy niebezpiecznej granicy".

VILSAT

15.30 - Film fab. „Konfrontacja". 17.00 - Film fab. „Tylko ty". 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Zgadnij i dzwoń. 20.35 - Kalejdoskop zniżek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Gdzie spędzicie urlop? 21.30 - Dla was, ogrodnicy. 22.05 - Film fab. „Tylko ty". 23.05 - Kalejdoskop zniżek. 23.15 - Puls Wilna. **23.30 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.15 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.00 - Temat. 8.45 - W świecie zwierząt. 9.25 - Show dżentelmenów. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Zew dżungli. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży". 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Gorączka złota. 18.10 - Człowiek i prawo. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedia. 21.45 - Pobyt w Moskwie.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.25 - Poradnik lekarski. 6.30 - Pieniądze. 6.45 - Film anim. 6.55 - Prawosławny kalendarz. 7.00 - Zespół młodych gitarzystów. 7.35 - Podium. 8.05 - S. „Santa Barbara". 12.30 - S. „Mały włóczęga". 13.00 - Film fab. „Życie i niezwykłe przygody Roobin Crouse". 14.25 - Piłka nożna. 15.30 - Krzyżówka. 15.55 - Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 18:25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga". 20.45 - S. „Agata Christie-Poirot". 22.05 - Oddział dyżurny. 22.15 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Koncert grupy DAAB. 8.00 - Seoul Connection - reportaż. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Klan" - serial prod. polskiej. 9.15 - „Od rozbioru do wolności" - teleturniej hist. 9.45 - Tylko muzyka. 10.45 - Wielka gra - teleturniej. 11.35 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Życie na gorąco" - serial sensac. prod. polskiej. 13.45 - Scena country. 14.15 - Intronizacja metropolity Sawy. 14.45 - Sejmograf. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Auto - Moto - Klub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Kronika ojczysta. 16.15 - Polska znana i mniej znana. 16.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Wielka gra - teleturniej. 18.05 - Kronika X Parafiady. 18.15 - Sport z satelity. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Kazimierz Wielki" - film hist. prod. polskiej (1976). 21.25 - Z archiwum i pamięci. 22.30 - Panorama. 23.05 - Skąd ta wrażliwość? 23.35 - Cyrulik syberyjski. 23.50 - Lato w filharmonii. 0.20 - Deily News Courier. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Przygody Sindbada" - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - Sport z satelity. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Kazimierz Wielki" - film hist. prod. polskiej (1976). 4.30 - Z archiwum i pamięci. 5.25 - Deily News Courier. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Sejmograf. 6.05 - „Klan" - serial prod. polskiej. 6.30 - Warszawa w Sankt Petersburgu - reportaż.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Maska" - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Znak Zorro", USA. 9.00 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Przyjaciele" - serial komed. USA. 11.00 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 11.30 - „Nikita", USA. 12.30 - Kalambury - program rozrywkowy. 13.00 - Rykowisko. 13.30 - Izba gmin - program publ. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - „Garfield" - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Lato z Polsatem. 16.00 - Informacje. 16.15 - Lato z Polsatem. 16.45 - Dziewięciu wspaniałych: grazabawa. 17.15 - Rykowisko. 17.45 - „Przyjaciele"- serial komed. USA (1994). 18.15 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro", USA. 19.30 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 20.00 - „Ostry dyżur" - ameryk. serial obycz. 21.55 - Wyniki losowania Lotto. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 0.05 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 0.35 - „Rue du Bac", Francja (1990). 2.15 - Link New Look. 2.45 - Przytul mnie. 3.45 - Plastic TV.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.10 - „Campbellowie" - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciaków" - seriale anim. 9.25 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.50 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.35 - „Smak sukcesu" - komedia USA (1985). 12.10 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 12.40 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie" - serial famil. 14.55 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 15.20 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.10 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie" - serial sensac. 19.55 - „Ruby" - thriller USA (1992). 21.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.00 - „Murder Call" - serial sensac. 22.40 - „Crime Story" - serial krymin. 23.35 - „Sliders" - serial SF. 0.20 - „Prawo i bezprawie" - serial sensac. 1.05 - „Crime Story" - serial krymin. 1.50 - Muzyka w RTL7.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

CZWARTEK,
2 LIPCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - Film anim. 8.00 - Słowo chrześcijanina. 8.20 - S. „Szkoła manekinów". 8.45 - Twój czas. 9.10 - Klub prasowy. 10.05 - Dla dzieci. 10.35 - Milioner. 10.55 - Festiwal wileński'98. 15.30 - Film anim. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekinów". 17.30 - Menora. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Koncert. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Okres twórczy. 19.40 - Wspomnienie. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Hotel muz. 22.50 - Dziennik wieczorny. 23.00 - Hotel muz.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.50 - S. „Mały detektyw". 10.15 - Teleshop. 10.45 - Nasze zwierzęta. 11.15 - S. „Radio Romans". 11.40 - Smacznego. 12.10 - Babie lato. 13.05 - To ci rodzinka. 13.50 - Czerwona linia. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót Świętego". 15.50 - S. „Dzikie serce". 16.35 - S. „Klinika zachodnia". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita". 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Renegat". 22.00 - S. „Murphy Brown". 22.25 - S. „Mankuzo. FTB". 23.10 - N-14. 23.25 - S. „Zysk". 0.10 - Magazyn erot.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas". 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Szczury wodne". 9.30 - Brzeg. 10.30 - S. „Wojny domowe". 11.30 - S. „Kryminalne historie". 12.00 - S. „Tarzan". 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 19.00 - S. „Conan". 20.00 - S. „Dobrzy chłopcy, źli chłopcy". 21.00 - Film fab. „Delikatna skóra". 23.00 - S. „Pluskwy". 23.50 - Film fab. „Głos i cisza". 1.20-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny". 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.00 - S. „Grace w opałach". 10.50 - Wieczór z E. Gabrenaite. 11.20 - Budownictwo. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Katts i Dog". 15.20 - S. „Drużyna „A". 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek". 16.35 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara". 18.10 - S. „Los Marianny". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni". 19.45 - S. „Słoneczny patrol". 20.30 - Zaśpiewajmy. 21.00 - S. „W archiwum X". 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - Film fab. „VR.5". 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Film fab. „Dzika rzeka". 0.50 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Podoba się - oglądaj. **8.30 - Znad Wilii TV.** 9.00 - Lekcja jęz. lit. 9.10 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Kanał muz. 10.45 - Kineskop. 11.45 - Podoba się - oglądaj. 12.05 - Dziękuję za zakup. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Kanał muz. 13.30 - Podoba się - oglądaj. 13.55 - Film anim. dla dzieci. 14.35 - Towary i usługi. 14.45 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Lekarz domowy. 19.45 - Towary i usługi. 19.55 - Festiwal reklamowy. 21.45 - Wiosna w Trokach. 22.00 - S. „Dyżurna apteka". 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Zrób krok. 23.40 - Film fab. „Bez miłości nie ma miłości".

VILSAT

15.30 - Film fab. „Konfrontacja". 17.00 - Film fab. „Tylko ty". 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przedsiębiorca. 20.15 - Fotoklub. 20.30 - Zgadnij i dzwoń. 20.35 - Kalejdoskop zniżek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tylko ty". 23.05 - Kalejdoskop zniżek. 23.15 - Puls Wilna. **23.30 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.35 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopóki wszyscy w domu. 9.15 - Biblioteka domowa. 9.25 - Te ciekawe zwierzęta. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.10 - Dziecięce anegdoty. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży". 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.00 - Aby pamiętać. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedia „Ulica pełna niespodzianek". 21.10 - Zaprasza Ostankino. 22.05 - Cichy dom.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.40 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.25 - Strong przedstawia. 6.30 - Pieniądze. 6.45 - Film anim. 6.55 - Prawosławny kalendarz. 7.00 - Film dok. 7.40 - Sam sobie reżyserem. 8.05 - S. „Santa Barbara". 12.30 - Obrazki z wystawy. 12.35 - S. „Mały włóczęga". 13.00 - Film dla dzieci „Król wiatru". 14.45 - Drogami Rosji. 15.35 - Film anim. 15.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.15 - Film fab. „Melodie białej nocy". 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga". 20.45 - Film fab. 22.00 - Oddział dyżurny. 22.15 - Podium. 22.40 - Dramat psych. „Ostatnia kula".

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Koncert grupy DAAB. 8.00 - Kowalski i Schmidt. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Truskawkowe studio. 9.05 - Kolorowe nutki. 9.15 - Kronika ojczysta. 9.30 - Sport z satelity. 10.30 - Wielka gra - teleturniej. 11.20 - „Tańce dla konających" - reportaż. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Kazimierz Wielki" - film hist. prod. polskiej. 13.40 - Z archiwum i pamięci. 14.45 - Auto - Moto - Klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Przyrodnicy. 15.50 - Tajniki muzyki. 16.00 - Credo - magazyn katolicki. 16.30 - „Znak Orła" - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 17.40 - Bajon. 18.05 - Kronika X Parafiady. 18.15 - „Odlot" - serial obycz. prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teatr Telewizji. „Pan Jowialski". 22.00 - Piosenki na temat. 22.30 - Panorama. 23.00 - „Gorzka miłość" - serial prod. polskiej. 23.50 - „Varius Manx". 0.20 - Deily News Courier. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Tydzień przygód w Afryce" - serial anim. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Odlot" - serial obycz. prod. polskiej. 2.30 - Panorama. 3.00 - Teatr Telewizji. „Pan Jowialski", 5.00 - Piosenki na temat. 5.25 - Deily News Courier. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Przegląd prasy polonijnej. 6.05 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 6.30 - Bajon 56 - program Marka Nowakowskiego.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield" - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Znak Zorro", USA. 9.00 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Przyjaciele", USA. 11.00 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 11.30 - „Zaginiony", USA. 12.30 - Kalambury - program rozrywkowy. 13.00 - Rykowisko. 13.30 - Izba gmin - program publ. 14.00 - Idź na całość: show z nagrodami. 15.00 - „Maska" - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Lato z Polsatem. 16.00 - Informacje. 16.15 - Lato z Polsatem. 16.45 - Dziewięciu wspaniałych - program rozrywkowy. 17.15 - Rykowisko. 17.45 - „Przyjaciele", USA. 18.15 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro", USA. 19.30 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 20.00 - „Noc w mieście" - komedia sensac. USA (1987). 21.55 - „Ostry dyżur" - ameryk. serial obycz. 22.55 - Wyniki losowania Lotto. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 0.05 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 0.35 - „Rue du Bac", Francja (1990). 2.15 - Link New Look. 2.45 - Przytul mnie. 3.45 - Plastic TV.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.10 - „Campbellowie" - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciaków" - seriale anim. 9.25 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.50 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.35 - „Ruby" - thriller USA (1992). 12.25 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 12.40 - „Murder Call" - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie" - serial famil. 14.55 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 15.20 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.10 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie" - serial sensac. 19.55 - „Cztery pory roku" - komedia obycz. USA (1981). 21.50 - „E.Z. Streets" - serial krymin. 22.45 - „Crime Story" - serial krymin. 23.40 - „Sliders" - serial SF. 0.30 - „Prawo i bezprawie" - serial sensac. 1.20 - „Crime Story" - serial krymin. 2.10 - Muzyka w RTL7.

PRENUMERUJ I CZYTAJ „KURIER WILEŃSKI" - JEDYNĄ CODZIENNĄ GAZETĘ POLSKĄ NA LITWIE

WILEŃSKI UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY

KU UWADZE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

DO 4 LIPCA SĄ PRZYJMOWANE PODANIA NA NASTĘPUJĄCE SPECJALNOŚCI:

TABELA KONKURSOWA

Nr	Specjalność	Plan	Podania	Konkurs
	WYDZIAŁ DZIENNY			
1.	Technologia i sztuka	30	21	0.70
2.	Technologia	30	29	0.97
3.	Fizyka i komputeryzacja użytkowa	50	27	0.54
4.	Biologia	30	58	1.93
5.	Geografia	40	44	1.10
6.	Chemia	30	31	1.03
7.	Kultura fizyczna	50	38	0.76
8.	Kultura bytu	20	26	1.30
9.	Przyroda	30	23	0.77
10.	Historia	30	137	4.57
11.	Wiara katolicka	40	12	0.30
12.	Nauki społeczne	20	191	9.55
13.	Podstawy ekonomiki i przedsiębiorczości	20	138	6.90
14.	Filozofia	30	84	2.80
15.	Filologia litewska	90	152	1.69
16.	Filologia litewska (po szkołach nielitewskich)	15	30	2.00
17.	Matematyka i informatyka	100	143	1.43
18.	Pedagogika wychowania początkowego	40	95	2.38
19.	Pedagogika wychowania przedszkolnego	25	26	1.04
20.	Etyka	20	19	0.95
21.	Muzyka	10	9	0.90
22.	Filologia rosyjska (po szkołach nierosyjskich)	15	19	1.27
23.	Filologia rosyjska	25	34	1.36
24.	Filologia polska	20	15	0.75
25.	Filologia angielska	50	111	2.22
26.	Filologia niemiecka	30	53	1.77
27.	Filologia francuska	20	23	1.15
	Ogółem w Uniwersytecie	***910***	***1588***	***1.75***
	WYDZIAŁ ZAOCZNY			
28.	Biologia	20	42	2.10
29.	Geografia	20	26	1.30
30.	Historia	30	97	3.23
31.	Nauki społeczne	30	176	5.87
32.	Podstawy ekonomiki i przedsiębiorczości	20	108	5.40
33.	Filologia litewska	30	60	2.00
34.	Pedagogika wychowania początkowego	25	55	2.20
35.	Pedagogika wychowania przedszkolnego	25	57	2.28
	Ogółem w Uniwersytecie	***200***	***621***	***3.11***

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator"

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!
Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.
I tak na okrągło.
Informacja w trzech językach - litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707
(27) 798138

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
Wykaz nowości Nr 4444

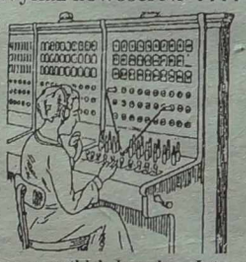

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie":
http://www.nkm.lt

KALENDARIUM

* Środa (1. VII) jest 182 dniem 1998 r.
Do końca roku pozostało 183 dni.
* Znak Zodiaku - Rak.
* Imieniny: Haliny, Mariana, Teobalda, Teodoryka
* Wschód Słońca - 3.46, zachód - 20.59
Długość dnia 17 godz. 13 min.
* Księżyc. Przed pełnią - 21 godz. 42 min.

SAMOLOTEM:
HISZPANIA
TURCJA
UAB "LAISVES UKLAS"

1* Indywidualne wycieczki do Paryża, Włoch, Austrii.
2* Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Francja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.
3* **Załatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy**

Naugarduko 36, Vilnius,
tel. 26-08-36, 23-94-34

Gabinet stomatologiczny „SIMENA"

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, Olandu 54a, tel. 25-48-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko". *(Zam.301)*

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. *(Zam.11)*

Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.
Vilnius, tel. 25-19-61 w dniach pracy, (8-298) 21317.
(Zam. 363)

Mylida

Pieczątki, wizytówki.
Laminowanie.
(Szerokość do 1m)
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...
Nadpisy na metalu
GRAWERTON® technologiją.

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!
Codziennie
w „Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

Sprzedam dobry kolorowy, nielampowy telewizor „Elektron" - 250 Lt.
Tel. 52-52-66. *(Zam. D-432)*
Elektryk poszukuje pracy.
Tel. 23-11-70. *(Zam. D-427)*
Niedrogo masaż leczniczy.
Tel. 72-39-54. *(Zam. D-428)*
Lekcje angielskiego, tanie tłumaczenie.
Tel. 74-83-12 *(Zam. D-429)*
Sprzedam nie skoszoną koniczynę.
Tel. 47-55-27, (8-299) 52390.
(Zam. D-431)
Sprzedam dobrą rasową krowę.
Tel. 74-83-12.
(Zam. D-430)

infolinija
704 000
Nemokama informacija visą parą

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

p.o. redaktora naczelnego
Jerzy SURWIŁO

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier— w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68 , literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvés pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julitta
TRYK